

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto ckeKowe w P. K. O. Nr. 61,119,00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Dzieło pokoju marszałka Piłsudskiego Polska deklaracja przeciwko wojnom w Genewie

Niema konkretnego projektu polskiego

GENEWA, 5 września. (Pat.) — W dzisiejszym pierwszym dniu zgrupowania ligi przeważającym tematem rozmów były krążące co raz to inne wieści o zmianie linii postępowania delegacji polskiej w sprawie zagadnień arbitrażowych, bezpieczeństwa i rozbrojeniowych.

Wczorajsze rozmowy ministra Sokala z Chamberlainem i Briandem komentowane są jako poczynania uzgadniające polską linię postępowania.

Prasa paryska przyniosła szereg korespondencji z Genewy, w których sprecyzowała nawet formy polskiego wystąpienia. Dzisiejsza prasa genewska jest bardziej wstrzemięzliwa i jest bliższa prawdy, podając, że żadnego konkretnego projektu co do przedłożenia sformułowanego paktu o nieagresji i bezpieczeństwie w delegacji polskiej dotąd niema. Jest natomiast zdecydowana wola zabrać głos w ogólnej debacie rozbrojeniowej i w czynnej współpracy w ustalaniu treści donoszącej rezolucji zgrupowania w sprawie rozbrojenia. Rezolucja taka wyraża aktualny stan poglądów zgrupowania na możliwości przeprowadzenia zasadniczego zadania ligi, jakim jest zapewnienie pokoju. Zrozumiałem jest przeto, że delegacja polska w myśl dotychczasowego stosunku do tej sprawy, podnosić będzie tezę, która jest równoznaczna z tezą francuską, mianowicie łączącą zagadnienie rozbrojenia z zagadnieniem bezpieczeństwa, zgodnie z wielokrotnie podkreślaną zasadą, że rozbrojenie jest funkcją bezpieczeństwa.

Zawsze dobrze poinformowany redaktor szwajcarskiej agencji „Filiol” podaje w dzisiejszej „Suisse”, że propozycje Polski zmierzają do przedłożenia zgrupowaniu odnośnej rezolucji projektu powszechnego paktu o nieagresji, zaznaczając, że niema dotychczas gotowej redakcji paktu, nie ma on jednak zawierać postanowień, dotyczących obowiązkowego arbitrażu, jak również nie ma zawierać on określenia „napastnika”.

Według „Filiol” propozycje Polski zmierzają do wypełnienia nowych luk Locarna i mogą być przyjęte życzliwie wobec ogólnego rozgoryczenia, panującego w związku z niepowodzeniem ostatnich genewskich prac rozbrojeniowych.

Według „Suisse” Briand miał rozmawiać na ten temat ze Stresemannem.

Wojna poza prawem

PARYŻ, 5 września. (Pat.) — Jak donosi „Echo de Paris” z Genewy, polski projekt paktu o nieagresji przewiduje oświadczenie stawiające wojnę poza prawem.

Każde państwo będzie miało swobodę podpisania paktu, wszystkie zaś państwa, które pakt podpisały, będą wzajemnie wobec siebie związane umową.

GENEWA 5.9. Z powodzi fantazji i domysłów o polskim projekcie paktu o nieagresji poczynają się wyłaniać szczegóły, noszące cechy prawdopodobieństwa.

Dyplomaci bałtyccy głośno mówią, że polski projekt jest osobistym pomysłem premiera Polski marszałka Piłsudskiego.

Jako dowód, przytaczają, że podczas pobytu marszałka na urlopie nie przyjeżdżał do Druskienic żaden członek rządu. Natomiast co tydzień odwiedzał marszałka zastępca chorego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, wiceminister Knoll.

Podczas tych stałych odwiedzin była przygotowywana w najdrobniejszych szczegółach taktyka Polski w Lidze.

Polski projekt nie ma być jakimś nowym „protokołem genewskim”, czy paktem ze szczegółowym omówieniem zobowiązań, ale jakoby ogólną deklaracją o nieagresji.

Deklaracja ta ma być uzupełnieniem ogólnego paktu Ligi Narodów.

Dyplomacja polska, twierdzą politycy bałtyccy, uważa, iż pakt Ligi ma poważne luki. Do tych należy przede wszystkim słabe postawienie sprawy wojny, która w myśl paktu nie jest wykluczona. Tę lukę ma właśnie wypełnić polski projekt deklaracji, w której państwa europejskie zobowiążą się do niewywołania wojen.

Ogólna tendencja we wszystkich niemal państwach europejskich do zawierania między sąsiadami poszczególnych paktów o nieagresji, wskazuje, że inicjatywa polska jest zagadnieniem aktualnym i znajdzie dużo zwolenników.

Bolesnym punktem dla niektórych państw w taktyce polskiej — jak mówią — nie bez złośliwości politycy bałtyccy — jest okoliczność, iż Polska nie uzależnia powodzenia swej deklaracji od jednomyślnej zgody wszystkich członków Ligi.

Deklarację podpiszą tylko te państwa — które naprawdę szczerze chcą pacyfikacji Europy.

Niemcy przeciwko wschodniemu Locarnu

BERLIN, 5 września. (Pat.) — „Deutsche Tageszeitung” zamieszcza dziś popołudniu artykuł, w którym wyraża przypuszczenie, że w sprawie planowanego przez Polskę paktu o nieagresji toczyły się już od dawna tajne pertraktacje pomiędzy Londynem, Paryżem a Warszawą. Stanowisko Chamberlaina, pisze dziennik, wcale nie jest tak zadawalające, jakby to można było wnioskować z doniesień genewskich. Zważyć należy, że Locarno jest tylko częścią protokołu genewskiego. Od czasu Locarna zaistniał na horyzoncie politycznym konflikt rosyjsko - angielski, który w skutkach swych może zniewolnić Anglię do zaciągnięcia zobowiązań tego rodzaju, jakie mieściły się w protokole genewskim. Należy zdawać sobie ponadto sprawę z tego, jak wielkie są wpływy Francji w Lidze narodów i jak wielkie są rzesze zwolenników francuskiej koncepcji politycznych. Niemcy muszą się stanowczo sprzeciwić uwiecznieniu granic wschodnich i nie dopuścić do wschodniego Locarna, które wprowadzone ma być w życie tajnymi okólnymi drogami. Opinia publiczna Niemiec poprze silnie pozycję delegacji niemieckiej.

Otwarcie plenum Ligi Narodów Przewodniczącym obrany delegat Urugwaju

GENEWA, 5 września. (ATE.) — Dziś o godzinie 11 przed południem otwarto plenarne posiedzenie ligi narodów. Zgrupowanie zgłosiło delegat Chile Vyllegas, który odczytał sprawozdanie o działalności rady ligi. Specjalną uwagę zwrócono na wyniki konferencji gospodarczej, którą przyspieszyła dzieło ekonomicznego porozumienia pomiędzy narodami. Po przerwie odbyły się wybory przewodniczącego. Delegat japoński Addaki, poseł w Brukseli, oświadczył, iż wyboru nie przyjmuje. W głosowaniu delegat Urugwaju Guanę otrzymał 24 głosy. Delegat Austrii hrabia Mensdorf 20 głosów.

W krótkim przemówieniu podziękował Guanę za okazane zaufanie, przyczem podkreślił zastrzeżenia wszystkich dotychczasowych przewodniczących zgrupowania ligi narodów.

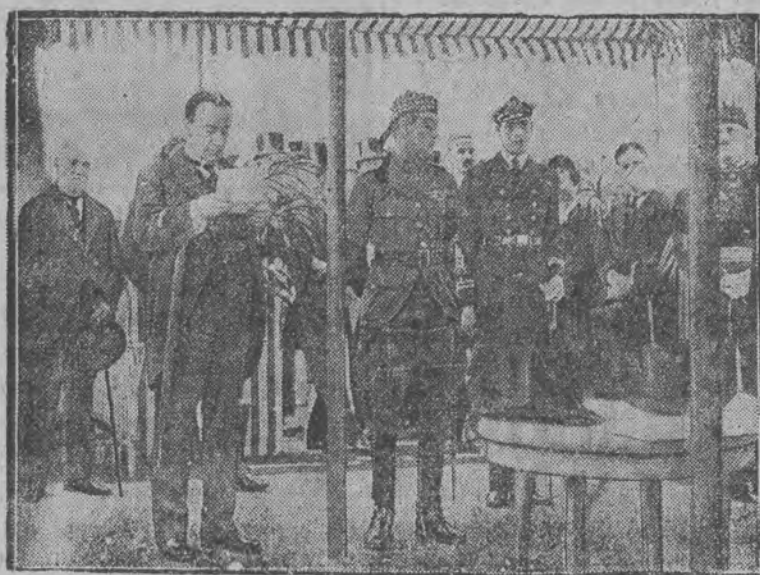
Wojska okupacyjne Nadrenji

zmniejszone o 10 tys. ludzi

BERLIN, 5 września (ATE.) — Z Genewy donoszą, iż ministrowie

spraw zagranicznych Anglii, Francji, Włoch, Japonii i Belgii ogłosili wspólną deklarację w sprawie redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji o 10 tysięcy ludzi. Termin przeprowadzenia redukcji nastąpi w najbliższym czasie. Deklaracja została wręczona przez sekretarza konferencji ambasadorów Massigiego delegatowi niemieckiemu d-rowsi Gausowi.

Książę Walji za oceanem



Książę Walji, premier Baldwin i książę Jerzy witani przez prezydium m. Quebec

Lokal

biurowy

składający się z 4-6 pokoi poszukiwany.

Oferty sub. „J. H.” do adm. „Głosu”. 6688

Finlandja

zasiadzie w radzie Ligi

BERLIN, 5 września. (Pat.) — „Vossische Zeitung” donosi z Genewy, że kandydatem mającym największe szanse do objęcia miejsca w radzie ligi jest Finlandja.

Lekarz-Dentysta
Emilja Neuteld
Monicowa

powrócił 6604-3

Niewiara w Ligę Narodów

Ustąpienie z posterunku przedstawicielskiego w Lidze Roberta Cecila ma nieporównanie większe znaczenie, niż poprzednie wycofanie się Jouvenela, które przecież nie przeszło bez echa. Francuski przedstawiciel i angielski wyraża dezaprobatę polityki zagranicznej swego rządu, wogóle tudzież stosunek jej do zadania pacyfikacyjnego i do Ligi. Gdy wszakże Jouvenelowi chodzi przede wszystkim o mocarstwowy interes Francji, Robert Cecil z goryczą podkreśla w swym liście do Baldwina fiasco konferencji morskiej, która, zdaniem jego, rozbiła się z winy jego kolegów. Klęska ta rzuciła ponury cień na dobrą wolę rządów i na działalność Ligi, która wszak jest od nich całkowicie zależna i wbrew nim nie może posuwać swego wielkiego zadania.

Pesymizm Roberta Cecila jest niewątpliwie objawem bardzo symptomatycznym. Ten mąż stanu, powołany oddawna przez swe zdolności oraz obszerne stosunki do zajęcia w państwie najwyższych godności, od chwili ukończenia wojny poświęcił się wyłącznie pracy nad pacyfikacją świata i jej centralną instytucją — Ligą Narodów. Jego to, a nie Wilsona dziełem jest de facto statut Ligi, on też nadawał kierunek jej pierwszym poczynaniom, które miały stworzyć jej fizjognomję moralną w opinii świata.

Obecnie ów zasłużony mąż nie ukrywa swego rozczarowania i w końcowym ustępie swego listu wyraża przekonanie, że właściwym i owocnym terenem akcji pacyfikacyjnej nie może być urzędowa dyplomacja, choćby zgromadzona

w specjalnym pałacu nad Le-manem, lecz opinja publiczna, ku której zwrócić należy odno-sne usiłowania.

Ustąpienie Roberta Cecila potwierdza zdanie tych, którzy utrzymywali, że fiasco konferencji morskiej sprawiło w całym świecie politycznym deory-mujące wrażenie i poderwało wiarę w szczerłość i skuteczność poczynañ pacyfikacyjnych. Z

tego punktu widzenia oświeilił sprawę kompetentny redaktor Observera Garvin, którego artykuł podał w przekładzie nasze pismo swym czytelnikom. Artykuł ów technie widocznem przerażeniem i rozbiecie konferencji uważa wprost za katastrofę, o ile nie znajdzie się drogi do wznowienia skutecznieszego poprowadzenia układów.

Wrażenie to z pewnością zacieży nad rozpoczynającą się sesją Ligi. Wprawdzie znajdują się zapewne formalisci, którzy powiedzą, że sprawa ta nie powinna areopagu genewskiego obchodzić, gdyż Stany Zjednoczone do niego nie należą, a konferencja nie była zainicjowana przez Ligę i nie odbywała się pod jej egidą... Przychodzi mimowoli na pa-

mięć anegdota o chłopię, który znalazł się na wrzuszającym kazaniu i gdy pozostał nieczułym na porwijące słowa kaznodziei i zaplakane twarze, wyjaśnił zdziwionym świadkom swej obojętności, że „nie jest z tej parafji”.

Wymowny krok Roberta Cecila uprzytomnia światu i różnym niekrytycznym wielbi-cielom Ligi, że poza tym pacyfikacyjnym parawanem zwol-na, lecz nieuchronnie wykluwa się i dojrzewa nowa wojna, straszniejsza jeszcze od poprze-dniej. Jest nad czem zastanowić się mężom i dygnitarzom Ligi w przerwach pomiędzy dobrymi śniadaniem i uroczystymi toastami...

Niemcy chcieli też przy tym ogniu upiec swoją grzankę i puścili wersję, jakoby Robert Cecil zarzucał swemu rządowi zbyt dużą ustępliwość wymaganom francuskim i niedostateczną redukcję wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Domysł ten, jak się zdaje, jest wyssany z palca — przynajmniej w liście Cecila niema wcale wzmianki o Nadrenji i jej okupacji. Może nawet przychyliłby się on do niemieckiego punktu widzenia, z pewnością jednak uważa tę rzecz za zgola podrzędną w porównaniu z wielką kwestją, wyłaniającą się groźnie z jego listu. Przejść nad nią obojętnie do porządku dziennego nie mogą ani rządy i parlamenty, ani Liga, ani opinja publiczna.

J. Mazurski.

Protest Polski

przeciwko napadom w Pile

Posel polski w Berlinie założył energiczny protest przeciwko napadom na urzędników konsulatu polskiego w Pile.

Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych zapewniło, że sprawy będą poszukiwani i ukarani.

10 b. m. min. Zaleski wyjeżdża do Genewy

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Dowiadujemy się, że stan zdrowia ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego poprawił się znacznie tak, że 10 b. m. wyjedzie do Genewy.

Do Łodzi przyjadą zagraniczni korespondenci

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Bawili wczoraj w Warszawie przejazdem do Lwowa korespondenci zagraniczni z Berlina

W drodze powrotnej zatrzymają się oni między innymi i w Łodzi.

„Wojenizacja” Sowietów „Marsz, pobór, mobilizacja, atak..”

Moskwa, we wrześniu.

Dawno już skończył się w Rosji t. zw. „tydzień obrony”, ale wodzom armji czerwonej nie chce się jakoś rozstać z hasłami i przygotowaniem wojennymi.

„Marsz, pobór, mobilizacja, atak”... — oto słowa, które wciąż jeszcze, — a w miesiącu sierpniu bodaj, że jeszcze częściej, niż w lipcu, — słyszeć można na zebraniach publicznych, na posiedzeniach partyjnych, wiecach i t. d. Mimowoli odnosi się wrażenie, że „tydzień obrony” zorganizowany był tylko w tym celu, by ożywić i wzmocnić nastroje wojenne wśród ludności sowieckiej.

Niedawno powróciła z manewrów flota czarnomorska, która zwiedziła wszystkie większe porty na morzu Czarnem. Komendant floty czarnomorskiej, Orłow, ogłosił w tych dniach rozkaz, w którym marynarzom czerwonym wyraża swe podziękowanie za wzorowe spełnienie obowiązków.

Obecnie odbywa się w Rosji pobór rocznika 1905. Członek rewolucyjnego sowietu wojennego, Unslicht, podnosi na łamach „Izwestij” doniosłość tego poboru, który, według słów jego, odbywa się w niezwykłych warunkach, to jest w chwili, „kiedy niebezpieczeństwo napadu na związek sowiecki ze strony świata kapitalistycznego przyjmuje coraz realniejsze kształty”.

Unslicht wzywa wobec tego całe społeczeństwo sowieckie do ułatwienia rządowi organizacji i przeprowadzenia poboru.

W związku z odbywającym się właśnie poborem powinny, zdaniem Unslichta, wszystkie organizacje obrony powietrznej i chemicznej państwa zademonstrować wszystkie swe nowoczesne metody walki obronnej.

Tegoroczni poborcowi będą mieli do spełnienia również misję polityczną, a mianowicie będą musieli „wyrazić gotowość odparcia ataku imperjalizmu na centrum rewolucji światowej Z. S. S. R.”.

Rząd sowiecki nie ogranicza się bynajmniej do tworzenia nowych kadrów armji czerwonej, lecz równocześnie stara się powiększyć wiadomości wojenne rezerwistów, znajdujących się na służbie pań-

stowej, lub też pracujących prywatnie w miastach i wsiach rosyjskich. W związku z tem odbywają się od czasu do czasu t. zw. mobilizacyjne próby. W tych dniach ogłoszono mobilizację także na Krymie i w Leningradzie. Okręgi te w dniu ogłoszenia mobilizacji zostały dosłownie „zwojenizowane”. Odnosiło się wrażenie, że całe miasta i okręgi znalazły się w ciągu jednej doby na terenie działań wojennych. Dopelnieniem próbnych mobilizacji były doroczne manewry jesienne, oraz t. zw. gry wojenne młodzieży sowieckiej.

W organizacjach młodzieży komunistycznej prowadzi się systematycznie naukę wojskową, w szczególności komsomolców zaznajamia się z obsługą broni palnej. Organizacje te podzielone są na rotę i bataljony. Wszyscy członkowie Komsomolu w wieku od lat 15 do 19 wcieleni są do tych oddziałów wojskowych.

W roku bieżącym „bataljony komsomolskie” w całym Z. S. S. R. brały udział w praktycznych ćwiczeniach powszechnego przysposobienia wojskowego.

W miesiącu sierpniu zorganizowano próbny atak bataljonów komsomolskich na Moskwę. Była to jakby „gra w żołnierzy”, ale gra, prowadzona przez dorosłych

wojskowych i wykonana według wszelkich przepisów sztuki wojennej. Manewrom komsomolskim przyglądał się szereg wybitnych wodzów armji czerwonej.

Manewry wojenne ludności rosyjskiej odbywały się i w innych miastach unji sowieckiej. Tak więc w okręgu stalingradzkim zorganizowano „marsz wojenny” młodzieży, w którym udział wzięło ogółem około 1,000 osób. Uczestnicy marszu rozdzielili się na dwie grupy, na białych i czerwonych. Biali zaatakowali miasto, zostali jednak, rzecz jasna, odparci przez czerwonych (przecież manewry komsomolskie obok znaczenia wojennego mają również posiadać znaczenie agitacyjne). W okolicach Rostowa nad Donem w grach wojennych młodzieży komunistycznej wzięło udział około 1,500 osób. Pod Kurskiem komsomolcy wykonali marsz 35-wiorstowy, zakończony inscenizacją bitwy. W okolicach miasta Iwanowo - Woznieśeńska odbyły się „manewry miejskie” przy udziale 5,000 mieszkańców miasta.

Wszystko to dowodzi, że tempo „wojenizacji” Z. S. S. R. bynajmniej się nie zmniejsza. Związek socjalistycznych republik radzieckich przeistacza się stopniowo z państwa komunistycznego w państwo wojenno - komunistyczne.

Telegram!

TOM MIX

przyjeżdża do Łodzi

na otwarcie sezonu w dniu 8 października do kina

Czary.



„MIŁOŚĆ”

SPOWIEDZ KSIĘŻNY DE LANCAIS.

PG-ROMANU BALZACIA

POTĘŻNA IDEACJA ELŻBIETY BERGNE D

—WKROTCE—

w LUNIE.



Powiększona orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. Lidauera.

Początek przedstawień: o godz. 4, 6, 8 i 10-ej wiecz., w sobotę i niedzielę o godz. 2, 4, 6, 8 i 10-ej w.

Występy o godz. 8-ej i 10-ej wiecz., w sobotę i niedzielę o godz. 6, 8 i 10 w.

Ceny miejsc na pierwsze seanse kinematograficzne od 75 groszy.

Najweselszy i najwspanialszy film obecnego sezonu

Całować to nie grzech

(Wiedeńskie miłostki)

10 aktów romansu uroczej Wiedenki z ognistym rotmistrzem ułanów. — W rolach głównych cudna blondynka ekranu

✦ XENIA DESNI ✦

ora najpiękniejszy ułan — wszystkich armji — Livio Pavanelli.

Na scenie!

Gościnne występy artystów baletu światowej sławy

Feliksa i Niny PARNELLÓW.

W programie:

- 1) „Oberek” (Zawierucha) — muzyka Lewandowskiego odtańczą Nina i Feliks Parnellowie.
- 2) „Toreador” — muz. Romera odtańczy Feliks Parnelli.
- 3) „Józefina Baker” — Murzyński Charleston odtańczy Nina Parnellowa

Wypadek samochodowy ministra Składkowskiego Przewrócił dziecko i kazał sobie spisać protokół

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Powracający do Warszawy min. spr. wewn., gen. Składkowski miał przykry wypadek samochodowy. Dojeżdżając do ostatnich zabudowań miasta, chciał zwrócić się do przechodzącego przez jezdnię jakiegoś mężczyzny, aby uzyskać informacje o odległości i kierunku. W chwili gdy auto było jeszcze w biegu zauważył tuż przed

samochodem 4-letnie dziecko. Minister zawrócił raptownie, dzięki czemu przednie koła minęły dziecaka, ale tył samochodu potracił i przewrócił je. Gen. Składkowski własnoręcznie zaniósł dziecko do domu, ocucił je i zawiadził dwóch lekarzy, wreszcie wręczył matce 500 zł. na koszty lecznicze, a policji zaś polecił spisać sobie protokół.

Olbrzymi pożar w Kocku Pastwą płomieni padła większość domów miasta

KOCK, 5 września. — Wczoraj o godzinie 10-ej rano z niewiadomych i nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł olbrzymi pożar w mieście. Pożar zaczął się w okolicach młyna i dzięki sprzyjającemu wiatrowi objął wkrótce wię-

kszość domów miasta. Na pomoc pospieszyły straże ogniowe powiatów oraz wojsko. Mimo energicznej akcji, większa część miasta spaliła się. Pożar zdołano zlokalizować dopiero około godz. 5 popoł.

„Polityczna” banda fałszerzy banknotów rosyjskich

BERLIN, 5 września. (Pat.) — Wczoraj aresztowano tu bandę fałszerzy banknotów rosyjskich, na której czele stał m. in. sekretarz niejaki Bazyli Sadatieraszwili, gruzin, którego aresztowano we Frankfurcie n. M. i przewieziono

do Berlina. Miał on w Niemczech urzędową pracownię do fałszowania banknotów rosyjskich. Podczas badania oświadczył on, że fałszerstwa dopuszczał się z względów politycznych.



Niech mi Pan wierzy,



Jeszcze ojciec mój był gorącym zwolennikiem MYDŁA JELEN-SCHICHT i stale je używał. Jest ono bowiem wyrabiane z najlepszych surowców, wydajne w użyciu i przez to tanie.

Przy małym trudzie bielizna staje się śnieżno-białą. Niech Pan zatem żąda jedynie MYDŁA JELEN-SCHICHT. Proszę wystrzegać się falsyfikatów i zwracać uwagę na markę

Mydło Jelen Schicht

Firma Ullen otrzymała kredyty od B. G. K.

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Firma amerykańska Ullen e Co. zakończyła pierwszą serję robót inwestycyjnych w Częstochowie, Piotrkowie, Radomiu i Lublinie. Wobec zakończenia tej serji robót i wyczerpania kredytów firma musiałaby swoje przedsiębiorstwo zamknąć; na szczęście jednak Bank Gosp. Krajowego udzielił firmie zaliczek na roboty przewidziane w roku 1928.

Lifwini wypuścili zatrzymanego szeregowca polskiego

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Dowiadujemy się że władze litewskie wypuściły ostatecznie szeregowca polskiego Koćciszewskiego zatrzymanego przez wojska litewskie w dniu 26 sierpnia.

Dr. B. Knichowiecki

Andrzeja 7, tel. 10-20 powrócił i wznowił przyjęcia od godz. 3-5 po poł. 686-3

Lekarz-dentysta J. ZUCKER

powrócił. 696-1

PRACA.

Towarzystwo Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żydowskich w Łodzi, ul. Wólczańska 21

Zawiadamia niniejszym, że przyjmuje zapisy na:
1) krój i szycie sukien, oraz konfekcję dziecięcą.
2) haft biały i kolorowy oraz roboty ręczne, wchodzące w zakres sztuki stosowanej.
3) modniarstwo: kapelusze, torebki fantazyjne i abażury.
4) manicure
Sekretarka, przyjmuje zapisy i udziela informacji od 10-12 przed południem 6513-3

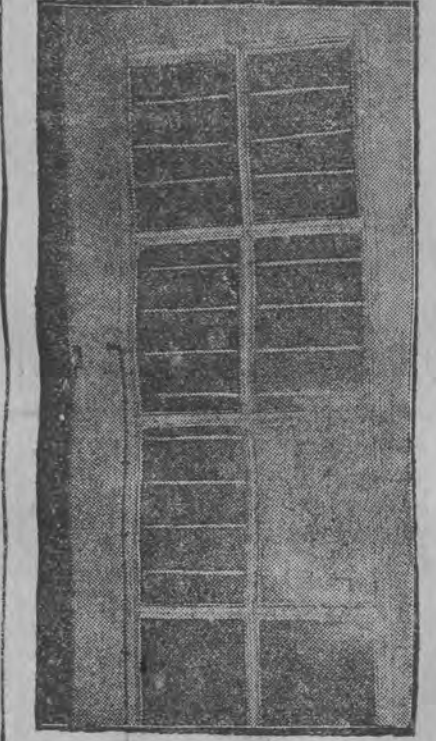
Tajemnica mordu w poselstwie Z.S.S.R.

Adw. Ettinger wystąpił z powództwem cywilnym

Nasz warszawski koresp. telef.: Jak się dowiadujemy, znany adwokat i znakomity znawca pra-

wa karnego i cywilnego Mieczysław Ettinger wystąpił w imieniu rodziny zabitego w poselstwie sowieckim Józefa Trajkowicza przeciw temu poselstwu z akcją cywilną o odszkodowanie. Wytoczenie akcji tej pociągnie za sobą przeprowadzenie śledztwa sądowego, które niewątpliwie ujawni w całej jaskrawości szcze-

góły posepnego zabójstwa, dokonanego na obywatelu polskim. *
Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (K) telefonuje: Jak się dowiaduję, śledztwo w sprawie zabójstwa Trajkowicza ma się ku końcowi, ukończone zostanie w dniu jutrzejszym.



Drzwi oszklone w poselstwie sowieckim ze śladami kul (w dolnych szybach), wystrzelonych przez Gusiewa do Trajkowicza.



Zwłoki Trajkowicza w oryginalnej pozycji w chwili po zgonie.

Trzy łodzie podwodne i dwa kontrtorpedowce dla Polski

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (K) telefonuje: Kierownictwo marynarki wojennej zamówiło we Francji 3 łodzie podwodne po 980 tonn i 2 kontrtorpedowce po 1.540 tonn. Koszt budowy tych statków wyniesie 55 milionów złotych. Zamówienia mają być wykonane w końcu 1928 r.

Konfiskata organu emigracji rosyjskiej

WARSZAWA, 5 września (Pat) Dnia 5 b. m. zajęte zostało pismo w języku rosyjskim „Za swobodu” za artykuł p. t. „Dlaczego został zabity Trajkowicz”, w którym to artykule końcowy ustęp zawiera inkryminację, że przedstawicielstwo sowieckie uprawia na terenie obcego państwa prowokację.

Z powodu choroby właściciela jest do odstąpienia zaraz

DUŻY SKLEP

z urządzeniem i mieszkaniami, na wprost poczty głównej m. Łodzi, nadający się na wszelki rodzaj handlu. Oferty do Adm. „Głosu” sub. „G. W.” 89-1

Zamach w Dreźnie

na sekretarza konsulatu amerykańskiego

BERLIN, 5 września. (ATE.) — W Dreźnie wydarzył się zamach na sekretarza konsulatu Stanów Zjednoczonych dra Steggera. Nieznani sprawcy oddali kilka strzałów rewolwerowych do Steggera, który znajdował się na spacerze ze swą żoną. Steggera odwieziono

w stanie ciężkim do szpitala. Policja przypuszcza, iż zamach ten jest aktem zemsty za stracenie Sacco i Vanzetti'ego, ponieważ dr. Stegger kilkakrotnie przyjmował różne delegacje robotników drezdeńskich, którzy żądali od niego uwolnienia Sacco i Vanzetti'ego.

Przypłaciła życiem

Odcięty kawałek nosa

WIEN, 5 września. (Pat.) — „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu, że kampanja wyborcza w ostatnią niedzielę przedwyborczą osiągnęła punkt kulminacyjny. Na zgromadzeniu wyborczym w Danilogrodzie (Czarnohórze), w

czasie mowy kandydata demokratycznego podeszła do trybuny pewna kobieta i ostrym nożem odcięła mównicy kawałek nosa. Kandydat Sawisewicz dobył rewolweru i zastrzelił ową kobietę. Sawisewicz został aresztowany.

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi

Zapis kandydatów na kursy wieczorowe przedalnictwa, tkactwa i farbiarstwa dla pracowników fabrycznych kończy się dn. 14 września, egzamin z języka polskiego i arytmetyki odbędzie się we czwartek dnia 15 września o godz. 7 wiecz. punktualnie, początek wykładów w poniedziałek, dn. 19 września 1927 r.

Szkoła Rzemiosł dla dziewcząt w m. przy ul. Szkolnej Nr. 24

Zawiadamia, że kurs szycia bielizny krawiecczyni i haftu rozpoczął się dnia 1 września. Kandydatki mogą się zgłaszać codziennie od godziny 8-ej do 10-ej przed poł. Najbardziej potrzebne zostaną bezpłatnie 6690-3



P. prezydentowa Mościcka obchodzić będzie wkrótce 25-lecie swej pracy społecznej.

Zofji Stryjeńskiej nie porwano

Znakomita malarka jest chora nerwowo i znajduje się na kuracji w prywatnej lecznicy

Kilka dni temu rozeszła się wiadomość o przewiezieniu słynnej artystki - malarki p. Zofji Stryjeńskiej z Zakopanego do jednego z sanatoriów dla nerwowo chorych. Wraz z wiadomością poczęły krążyć sensacyjne pogłoski i domysły, przedstawiające przewiezienie Stryjeńskiej jako porwanie, dokonane przemocą i niepokojące do żywego opinię publiczną. Według stwierdzonych bezpośrednio w Zakopanem informacji, sprawa przedstawia się następująco:

Świetna artystka od dłuższego czasu zdradzała objawy silnego rozstroju nerwowego, który objawił się w szeregu gwałtownych a często nawet niebezpiecznych wystąpień.

Ostatnio stan chorej znacznie się pogorszył. Dzieci p. Stryjeńskiej wychowywały się u siostry artystki.

P. Stryjeńska przebywa obecnie w lecznicy dla chorych nerwowo w Batowicach. Kuracja postępuje normalnie i jest wszelka nadzieja, że znakomita artystka niebawem wróci w pełni sił do pracy.

Pogłoski o porwaniu przemocą znakomitej artystki są pozbawione wszelkich podstaw.

P. Stryjeńska zgodziła się na wyjazd bez sprzeciwu, podróż do Batowic odbyła się w towarzystwie lekarza. Przewiezienia dokonano z polecenia lekarskiego, za wiadomością władz i po spełnieniu wszelkich formalności prawnych - lekarskich, wymaganych w takich wypadkach.

Również bezpodstawne są wiadomości o akcji artystów mającej jakoby na celu „zwolnienie” p. Stryjeńskiej. Wszyscy artyści bawiarzy w Zakopanem, przekonani, że podjęte kroki oddziałają korzystnie na zdrowie i zdolność do pracy świetnej malarki, złożyli na ręce męża jej, znanego architekta, p. Karola Stryjeńskiego, oświadczenie, w którym wyrażają ubolewanie, że błędne informacje i pogłoski nadały smutnemu wypadkowi charakter skandalu. Pod oświadczeniem widnieją podpisy: Karola Szymanowskiego, Wł. Jarockiego, F. Goetla, P. Chojnowskiego, K. Wierzyńskiego, R. Malczewskiego i wielu innych.

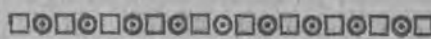
Świat rzeczy ciekawych

Gramofon w kościele

Proboszcz Patryk w miejscowości Sussex miał w ciągu zatargi z chórzystami, którzy nie tylko, że źle śpiewali, ale prócz tego tyranozowali proboszcza nieustannymi pretensjami, domagając się co kilka dni niczem niezasadnionych podwyżek; i t. d. Straciwszy wreszcie cierpliwość, wielbny Patryk postanowił pozbyć się chórzystów. Ponieważ jednak przewidział on, że i nowi chórzyci, o ileby takich angażował, również zatruwali by mu życie, zaczął zastanawiać się nad tem, w jaki sposób można by było wogóle obejść się bez śpiewaków. Wreszcie wpadł na znakomity pomysł. Zwrócił się do kilku wybitnych artystów operowych i poprosił ich o odśpiewanie przed gramofonem szeregu popularnych psalmów. Artyści zgodzili się na tę propozycję, a tak następnego już niedzieli nabożeństwo w Sussex odbyło się przy akompaniamencie gramofonu.

Film bez scenarjusza

Na oryginalny ten pomysł wpadł duński reżyser kinematograficzny, Erick Nielsen, twierdząc, że codzienne życie jest niewyczerpaną skarbnicą niesłychanie malowniczych i ogromnie dużo wyrazu posiadających tematów. Obecnie pracuje on nad filmem, któremu dał nazwę: „Bogacze i biedacy”, a będący jaskrawym zestawieniem różnic społecznych, istniejących w życiu. Nielsen dokonał poprostu szeregu zdjęć nader charakterystycznych ruchu ulicznego w dwóch biegunowo przeciwnych pod względem wyglądu dzielnicach Kopenhagi; otrzymał tak silne kontrasty, jakich żaden autor nie zdołał dotychczas wydobyc, przyczem kapitalne usługi oddali mu przygodni artyści kinematograficzni po raz pierwszy w tej roli występujący. Nielsen zamierza obraz ten pokazywać we wszystkich większych miastach Europy i jest przekonany, że może to dać impuls do nowego stylu w dziedzinie sztuki filmowej.



Szkoła treblowska

Koedukacyjna
M. Rozentalówny
Żeromskiego 9.
Zapisy od 11-1 i od 4-6 po poł.

Mark Twain

agen tem wyborczym

W związku z czynionymi w całej Ameryce przygotowaniami ku uroczystemu obchodowi rocznicy Marka Twaina, gazety tamtejsze przytaczają cały szereg anegdot z życia tego wielkiego pisarza. Znakomity humorysta raz jeden tylko wziął w polityce czynny udział, by przemawiać publicznie na rzecz swojego serdecznego przyjaciela, gen. Havleya, kandydującego do senatu. Z zadania tego wywiązał się jednak nie świetnie, nie mógł bowiem utrzymać na wodzy swojego dowcipu. „Gen. Havley zasługuje w zupełności na wybranie go, choć, oczywiście, nie będzie on w stanie sam jeden oczyścić senatu ze wszystkich brudów — jeden bukietek fiołków nie może obdzielić przyjemnym zapachem całej fabryki kleju. Ale jest to człowiek dobrego serca i żaden biedak nie odejdzie od drzwi jego domu z próżnymi rękoma. Havley da mu zawsze cośkolwiek, chociażby... list polecający do mnie z prośbą okazania pomocy temu nieszczęśliwemu”.

Olbrzymie straty

spowodowała katastrofa powodzi w Małopolsce

Cały kraj powinien pośpieszyć pomocą ofiarom żywiołowej klęski

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym, po powrocie dyrektora departamentu m-stwa spr. wewn., p. Switalskiego, odbyła się w klubie sprawodawców parlamentarnych konferencja prasowa.

P. Switalski przedstawił przed stawicielom prasy swoje wrażenia i spostrzeżenia z objazdów terenów, nawiedzonych powodzią.

Dyr. Switalski stwierdza, że w znacznej części wypadków administracja stanęła na wysokości zadania. Ujawniła samorzutnie inicjatywę przy ratowaniu mienia i życia powodzian z narażeniem własnego życia.

Dyr. Switalski zwiedził Mikołajew, Stryj, Drohobycz i Borysław, przyczem przekonał się, że rozmiar klęski przekraczają wielokrotnie wszelkie informacje.

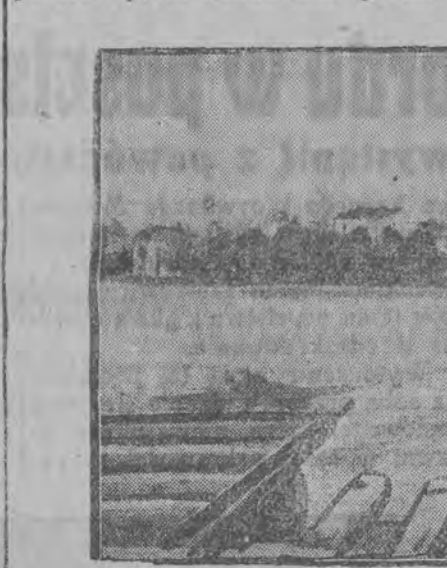
Z Borysławia i Stanisławowa gdzie przez Halicz udał się do Barycza, otrzymał od wojewody Korsaka informacje o katastrofalnym stanie doliny Czeremoszu.

Ze Stanisławowa dyr. Switalski udał się do Kałusza, a następnie

przez Hodorów do Horodyna i Zydaczowa.

Pełna ocena szkód jest jeszcze obecnie nie możliwa, ale dojdzie ona, według obliczeń dyr. Switalskiego, do zawrotnych sum.

Ogromne straty ponosi także państwo przez zniszczenie gościń-



Most, łączący przedmieście Przemyśla, Zaszanie, przerwany pod naciskiem fal Sanu.

ców państwowych.

Pomoc rządowa dla powodzian została już uruchomiona.

Nie wystarcza to jednak i byłoby bardzo pożądane, aby ludność objęta katastrofą powodzi, doznała także pomocy od reszty kraju, która nie uległ katastrofie.

MICHAEL ERDÖDI

Tylko jeden raz

I.
„Panno Irmo” — rzekł kierownik pracowni — niech pani się szybko ubierze i odnieście to futro do pani Kalmar. Futro sobolowe, które w tej chwili wykończono... Pani wszak mieszka w pobliżu. Stamtąd może pani iść już wprost do domu...”

Irma, siedząca nad robotą, podskoczyła gwałtownie, chwyciła z wieszadła swoje zniszczone paletko i włożyła kapelusz. Jej delikatna buzia promieniała z radości. Chociaż uważała, że narzucona jej rola dziewczynki na posyłki jest nieco poniżająca, cieszyła się, że wcześniej wychodzi z pracowni. Krocząc zapakowała futro i wręczył je Irmie. „Gdyby pani Kalmar nie było w domu, niech pani na nią czeka. Pani poprosi ją, aby jutro uregulowała rachunek”.

II.
Irma dzwoniła po raz trzeci. Nikt nie otwierał. Zeszła na dół do portjera. „Czy pani Kalmar nie ma w domu?”

„Dopiero co wyszła.”

„Dobrze, przyjdę później.”

Zabrała paczkę i szybko pobiegła do domu. Serce jej biło mocno. Powzięła pewien plan, który ją oszałamiał.

„Co się stało? Dlaczego wróciłaś tak wcześniej?” — spytała matka.

Irma pocałowała matkę i rzekła:
„Przyniosłam z sobą futro pani Kalmar. Do wieczora mogę je nosić”.

Oblicze jej promieniało.
„Włóż je na te kilka godzin”.
Matka obejrzała ją zdziwiona:
„Zdaje się żeś zwarjowała?”
Irma wzruszyła ramionami:
„Niech będzie co chce, a ja futro włóżę. Pójdę w niem na spacer i ja chcę być choć jeden raz przez godzinę elegancką damą”.

I już otwierała paczkę. Wzdychając dodała: „Tylko jeden raz... jedyny raz...”

III.
Była akurat piąta, gdy Borg wyszedł z bitra. Wciągnął na atramentem poplamione palce skórko we rękawiczki, wsadził monokl w oko i stał się eleganckim młodzieńcem. Przyglądał się przechodzącym kobietom i szedł zwolna w stronę Corsa.

Nagle zatrzymał się.
Zauważył damę w sobolowym futrze. Szła ona naprzeciw niego. Niepewnie zdjął kapelusz.
„Dobry wieczór, Irmo...”

Dama spojrzała na niego z góry. Zimno skinęła zlekka głową i poszła dalej.

„Irmo... Czy pani mnie nie poznaje?”

Ani słowa odpowiedzi.

Borg zastanawia się: „Ten sobolowy płaszcz, prosto z igły. Ona musiała go niedawno dostać”.
Złote zalała mu serce: „Od kogo?”
Snął dalej swe myśli: „Naturalnie... miała już dosyć biedy... już kiedyś o tem wspominała... tak, pół roku temu, wówczas gdy z nią zerwałem... myślała, że się z nią ożenię...”

Futro sobolowe, które teraz nosiła, niepokoiło go. Ta nagła zmiana nie dawała mu spokoju.

„Czy ona wyszła za męża? Może, kto wie?”

Zaczęła go męczyć zazdrość. Czuł w tej chwili, że jeszcze Irmę kocha. Przygryzł ze złością wargi.

Borg udał się za nią.
„Od kogo mogła dostać to futro? Od kogo?”

Nagle podszedł do niej.
„Przepraszam... czy pani zezwoli...”

Irma spojrzała na niego z ironicznym uśmiechem:
„Czego pan sobie życzy?”
Borg jąkał się onieśmielony:
„Pani wybacz... chciałem się tylko przekonać... czy się nie omyliłem?”

Irma obejrzała go od stóp do głów:
„Pan się mylił przez całe życie swoje”. Po chwili dodała: „Proszę... pan będzie łaskaw zostawić mnie w spokoju”.

Borg mimo to mówił dalej:
„Irmo... proszę tak do mnie nie mówić”. Wskazując zaś na sobo-

lowe futro dodał: „Od kogo pani je dostała?”

Irma rozgniewała się: „To nie powinno pana obchodzić”.

Borg nastawał: „Od kogo pani dostała to futro?”

Irma nie odpowiadała.

Borg chwycił ją za rękę:
„Niech pani odpowiada”.

„Nie potrzebuję panu zdawać żadnych rachunków... Proszę mnie zostawić w spokoju... Dlaczego pan mnie zatrzymuje? To co kiedyś nas łączyło, dawno się już skończyło... Przez pół roku wcale się pan o mnie nie troszczył... Gdy pan mnie widział, nie raczył mnie pan nawet zauważyć... Na moje listy nie dostawałam odpowiedzi... Czego więc pan chce?”

Borg pochylił się ku Irmie. Stłumionym głosem wyszeptał: „Kocham cię...”

Irma roześmiała się: „Zapóźno...”

Ze śmiechem wyciągnęła do niego rękę. „Zapóźno, mój przyjacielu”.

Odrzuciła się i poszła dalej.
Borg westchnął: „Irmo...”

Ale ona się już nawet nie odwróciła.

IV.
Irma poszła do domu, przebrała się szybko i zaniósła futro do pani Kalmar. Nie było jej jeszcze w domu.

Poczekwała na schodach.
Z sąsiedniego mieszkania docho dzily dźwięki fortepianu. Zaczęła myśleć o Borgu. Wspomnienia cisnęły się jedne za drugim. Przypominała sobie dawne spotkania

w szkole tańców... pierwszy ciepły uścisk dłoni... pierwszy pocałunek... akacje na wiosnę... i bez... bez w maju...”

„Nie — to skończone”. Tryumfująco objęła zapakowane futro sobolowe. „Odpłaciłam mu podobną monetą... Niech i on poczuje ból...” Zwycięstwo oszołomiło ją.

Tony fortepianu zawiodły ją znów w krainę wspomnień. Oczy jej zwilgotniały.

„Mnie... to już wcale nie wrzusa, ani nie boli...”

Pochyliła głowę.
Westchnęła żałośnie: „Mnie... nie...”

V.
Wróciła do domu późnym wieczorem. Matka wyszła jej na spotkanie; była wprost nieprzytomna z radości.

„Wyobraź sobie, miałyśmy gościa”.

„Kogo?”

„Był Karol... Karol Borg...”

Irma zdziwiła się:
„Tak?”

Po chwili dorzuciła:
„Wiem...”

„Nic nie wiesz... On siedzi za tobą...”

Irma zaczerwieniła się.
„No...?”

„Wyobraź sobie... proszę o twoją rękę”.

Matka przyciągnęła córkę do siebie:
„Zaprosimy panią Kalmar na ślub; chyba zasłużyła sobie na to”

(Tłom. Dw.).

FELJETON

Impresje łódzkie warszawskiego dziennikarza

Tramwaj elektryczny Łódź — Zgierz biegnie ulicą Zgierską. Jest to już właściwie arteria zamiejska. Małe, parterowe domki drewniane, porzutykane z rzadka tylko piętrowymi domami murywanymi. Tam i sam, w dumnym odosobnieniu wznoszą się czerwone gmachy fabryczne. Niezliczone kawiarenki, piwiarnie, mleczarnie. Nędzne, brudne, o podejrzanym wyglądzie.

Niedziela. Ruch świąteczny. Wśród pasażerów robotarze, odbijający od zwykłego tłumu niedzielnego zaniedbaną dystynkcją swych ubiorów. Młody, prosty, jak sosna, robotnik w nasadzonej niedbale na głowę czapce, z pod daszka której wygląda rasowy, czysty profil, ujeżdża kilka stajni, zajmując wbrew przepiśm miejsce na stopniu.

Tramwaj pędzi szybko. Zgierska z uporem manjaka wyciąga swe macki coraz dalej i dalej. Kończy się wreszcie w szczerem polu. Miasto nie daje za wygraną, wyrzuca z siebie, wyladowuje cząsteczki swej energii i osadza je w postaci fabryk, fabryczek wśród pól i łąk.

Mijamy Julianów, Radogoszcz, Adelmówek, Helenówek. Na horyzoncie wyrasta wieża kościelna. Ukazują się kołniny, zarysy dachów fabrycznych — Zgierz.

Mijamy kilka uliczek o typowym profilu i wyglądzie małego, prowincjonalnego miasteczka. Wyladujemy przy Nowym Rynku — centrum Zgierza.

Miły, bezpretensjonalny placik. Ładne, dobrze utrzymane skwery. Atmosfera spokoju, umiaru, szczęśliwej vegetacji. Nikt się tu nie śpieszy, nie błędnie, nie potrąca. Cukiernia, do której się wchodzi po schodkach, aż dyszy małymieszczającym „szczęściem w zakątku”. Kilka stółków, obsadzonych przez „familje”, wydatna konsumpcja ciastek, w bocznym pokoju wygrywa ktoś wcale umiarkowanie ś. p. polki Namyłowskiego, na dźwięk których nawet drzewa ze skwerku kiwają gałęzmi ze zdumienia.

Na prawo od rynku biegnie szadzisko długa ulica, a wylotu której mający w oddali Stary Rynek. Zapuszczamy się w tę największą arterię zgierską i jakby ręką odjął. Znika urok „szczęścia w zakątku”. Brudne domy, nędzne sklepiki, stęchłe, sparte powietrze, ohydne wylęwy z kanałów, przecinających ulicę w dwóch miejscach. Atmosfera uwładu, zapuszczenia, nędzy. Coś niedopowiedzianego, nieokreślonego wsi w powietrzu i kładzie się na duszę przechodnia, jak gęsty, szary kurz, unoszący się kłębam i jezdn. Czerwony, jaskrawy plakat odrzyna się widocznie na murze. Obwieszczenie o licytacji za załatwienie podatku miejskiego.

„Wystawione na sprzedaż licytacji publicznej:

1) bufet drewniany z metalową poręczą,

2) sześć tyłek stołowych, zwykłych. Uprzedza się licytantów, aby się stawali na miejscu od razu z niezbędną gotówką”.

Niezbędna gotówka na nabycie 6 tyłek stołowych, zwykłych!

Nieco dalej pstryż się na murze ręcznie wymalowany atisz zwoływający publiczność na „przedstawienie nowego filmu” w kinematografie „Wenus”, z udziałem „szlagierów, artystów, etc.”

A oto już i Stary Rynek. Piękny, obszerne plac. Z obu stron okalają go stare, stylowe domy. W głębi ratusz i piękny o strzelstwie wieżycy kościół. Cisza martwa, spokój. Trzeci oblicze miasta. Ni dziś, ni jutro, lecz szacowne, sędziewe, łagodnie zamysłone wczoraj węd przemawia.

Pe.

LEKARZ-DENTYSTA

Jakób Karmazyn

Południowa 2. powrócił

9051-6

Dr. med.

A. Kryński

Choroby skórne i weneryczne (prom. Röntgena)

powrócił

Al. Kościuszki 31. Tel. 46-10, od 5-7 wiecz 6826-9

Dokąd wyjechać na studia?

Liczba akademików w Polsce podwoiła się w stosunku do czasów przedwojennych

Rzeczpospolita Polska posiada 13 wyższych zakładów naukowych państwowych i 4 wyższe uczelnie niepaństwowe. Do pierwszej z tych kategorii należą: uniwersytety w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu i w Wilnie, politechniki w Warszawie i we Lwowie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, wreszcie Państwowy Instytut Dentystyczny i Państwowy Instytut Pedagogiczny w Warszawie; druga kategoria obejmuje: Wolną Wszechnicę w Warszawie, Uniwersytet Lubelski, Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie, Wyższą Szkołę dla Handlu Zagranicznego we Lwowie, wreszcie, jeżeli chodzi o frekwencję wyższych uczelni na terytorjum celnem Rzplitej, należy zaliczyć do niej również studentów — polaków, uczęszczających na politechnikę w Gdańsku.

W broszurze-przewodniku, wydanym świeżo przez Radę Naczelną do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej p. t. „Organizacja życia akademickiego” znajdujemy nader interesujące dane porównawcze, dotyczące frekwencji zakładów naukowych wyższych na obszarze państwa polskiego. Dane te wskazują na szereg zjawisk, które zasługują na bliższe zbadanie i rozpatrzenie.

Przedewszystkiem nadmienić należy, że z pośród 17 wyższych uczelni polskich aż 8 z nich, a mianowicie: uniwersytety w Wilnie i w Lublinie, W. Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Ak. Górnicza w Krakowie, P. Inst. Dentyst. i P. Inst. Pedagogiczny w Warszawie oraz obie wyższe Akademe Handlowe są kreacjami powojennymi, już wysiłkiem wskrzeszonej Polski niepodległej utworzonymi. W czasie tak powszechnych narzekań na braki naszego

życia państwowego i społecznego warto fakt powyższy przypomnieć. Niemniej ciekawym jest porównanie frekwencji przedwojennej a obecnej w tych 9 uczelniach dawniej istniejących. Otóż w roku akademickim 1910-1911 pobierało w nich naukę ogółem 15018 młodzieży, w roku zaś 1925-26 aż 30431 t. j. przeszło dwa razy więcej. Uwzględniając nawet fakt, że w czasach przedwojennych znaczna liczba młodzieży z Polski pobierała nauki wyższe w uczelniach poza obrębem terytorjum polskiego położonych, niemniej jednak stwierdzić trzeba, że frekwencja zakładów wyższych wzrosła się w Pol-

	1923/24	1924/25	1925/26
Uniw. Warszawski	3,422	8,145	8,537
„ Krakowski	5,379	5,977	5,706
„ Lwowski	6,091	5,782	6,052
„ Wileński	2,209	2,238	2,506
„ Poznański	3,313	3,389	2,985
Politechnika Warszawska	4,323	3,938	3,799
„ Lwowska	2,354	2,160	2,101
Szk. Gł. Gosp. Wiejsk.	929	899	839
Akad. Med. Weter.	292	267	298
„ Sztuk Pięknych	150	147	177
„ Górnicza	425	493	470
Państw. Inst. Dent.	270	350	340
„ Pedagog.	135	53	—
Wolna Wszechn.	1,408	1,380	776
Uniw. Lubelski	421	336	315
W. Szkoła Handlowa	1,116	1,521	1,550
„ dla handl. zagr.	398	189	199

OGÓŁEM: 38,635 37,264 36,659

Z zestawienia powyższego wynika przedewszystkiem, że okresem kulminacyjnym frekwencji naszych wyższych uczelni był rok akademicki 1923-1924; że od tego okresu frekwencja spadała stale, zmniejszywszy się w przeciągu 2 lat o 2.000 osób zgóra. Wynik ten fakt niewątpliwie w rzędzie pierwszym z ciężkiego przesilenia materialnego, jakie dotknęło w tak silnym stopniu inteligencję akademicką w Polsce, ponadto pewną rolę odegrał mniejszy pęd do stu-

diej niepodległej bardzo znacznie. Zjawisko to ujawnia się jeszcze silniej przy uwzględnieniu frekwencji wszystkich 18 zakładów naukowych, na wstępie artykułu niniejszego wymienionych.

W zakładach powyższych kształciło się w r. 1925-26 osób 36 659; w tem w zakładach państwowych osób 33.810, w pozostałych osób 2.849. Do cyfry powyższej dodać jeszcze należy 257 akademików polskich, którzy uczęszczali w wymienionym roku na polichnik w Gdańsku Pełny obraz porównawczy liczby słuchaczy w poszczególnych uczelniach i w poszczególnych latach przedstawia się następująco:

	1923/24	1924/25	1925/26
Uniw. Warszawski	3,422	8,145	8,537
„ Krakowski	5,379	5,977	5,706
„ Lwowski	6,091	5,782	6,052
„ Wileński	2,209	2,238	2,506
„ Poznański	3,313	3,389	2,985
Politechnika Warszawska	4,323	3,938	3,799
„ Lwowska	2,354	2,160	2,101
Szk. Gł. Gosp. Wiejsk.	929	899	839
Akad. Med. Weter.	292	267	298
„ Sztuk Pięknych	150	147	177
„ Górnicza	425	493	470
Państw. Inst. Dent.	270	350	340
„ Pedagog.	135	53	—
Wolna Wszechn.	1,408	1,380	776
Uniw. Lubelski	421	336	315
W. Szkoła Handlowa	1,116	1,521	1,550
„ dla handl. zagr.	398	189	199

OGÓŁEM: 38,635 37,264 36,659

dów wyższych wśród kobiet, oraz również zaostrezenie cenzusu kwalifikacyjnego, wprowadzenie konkursów i egzaminów kwalifikacyjnych w całym szeregu uczelni. Zwiększyła się też nieco w latach ostatnich liczba młodzieży pochodzenia polskiego w wyższych zakładach naukowych zagranicą.

Bądź jak bądź ilość młodzieży akademickiej się zmniejszyła, głosy więc, narzekające słusznie, czy nie słusznie na nadmiar przyrostu inteligencji o wyższym wykształce-

niu znalazły posłuch. Najznaczniejszego ubytku doznały wydziały prawne i medyczne.

Na zakończenie zwięzłych uwag niniejszych wypada jeszcze zwrócić uwagę na jedną dosyć smutną kartę z życia naszych uczelni, mianowicie na nikły procent dyplomów wydanych po ukończeniu studiów. Nawet po uwzględnieniu szczególnych trudności, wynikających z okresu wojennego, odsetek kończących studia jest dotychczas bardzo nienormalnie szczupły. Wy niósł on w roku 1923-1924 przeciętnie 8,5 proc., w roku następnym jeszcze mniej, gdyż tylko 8 proc. — i w r. 1925-1926 wzrósł znowu do 8,5 proc. Z zestawień szczegółowych wynika, iż największy odsetek dyplomów wydaje stale warszawska W. Szk. Gosp. Wiejsk., Państw. Inst. Dent. oraz Uniw. Poznański. Jest to fakt bardzo znamienity, gdy się zważy, że właśnie trzy powyższe uczelnie grupują młodzież najzamożniejszą, najmniej skazaną na uboczne zarobkowanie. Wniosek więc stał wprost niezbity, że główną przyszkolą na drodze do normalnego ukończenia studiów jest ciężkie położenie materialne większości naszej młodzieży akademickiej, konieczność prowadzenia intensywnej pracy zarobkowej w okresie nauk wyższych i stąd niemożność przygotowywania się na właściwy termin do złożenia egzaminów.

Im zatem szybciej poprawimy położenie gospodarcze młodzieży, im bardziej zdołamy ją uwolnić od troski o byt codzienny, tem sprawniej odbywać ona będzie swe studia akademickie. Zakładajmy więc energicznie koła przyjaciół akademika i wspierajmy wszelkie poczynania, dążące do ulżenia nędzy naszej młodzieży. Wówczas przyspieszymy znacznie chwilę, gdy i ona stanie do warsztatów twórczej pracy społecznej i narodowej.

G. S.

Ulepszenie rasy ludzkiej

Zapobieganie chorobom wenerycznym i porady przedślubne.--

Wybór zawodu i porady psychotechniczne

Wywiad z dr. Ludw. Boruchowiczem o działalności T-wa Eugenicznego w Łodzi

— Słyszałem, że w najbliższym czasie otwiera towarz. eugeniczne swoje poradnię w Łodzi. Czy może mi pan doktor, jako najbliższy współpracownik prezesa towarz. eugenicznego, udzielić w tej sprawie bliższych informacji?

— Tak jest. W najbliższym czasie poradnia nasza w Łodzi rzeczywiście będzie otwartą. Brak też dawał się bardzo odczuwać w tem półmilionowym mieście. Ludność robotnicza Łodzi, żyjąca obecnie w trudnych warunkach finansowych, potrzebuje obecnie poradni eugenicznej więcej niż kiedykolwiek.

— W jakich sprawach będzie udzielała wskazówek poradnia w Łodzi?

— W tych samych, co: poradnia warszawska. A więc przedewszystkiem w sprawach zapobiegania chorobom wenerycznym, porad przedślubnych, sportowych, w sprawach wyboru zawodu i porad psychotechnicznych.

Kto obejmuje kierownictwo poradni łódzkiej?

— Wybór padł na mnie. Cieszy mnie, że będę mógł wiedzę swą wykorzystać dla dobra mieszkańców drugiego co do wielkości miasta w Polsce.

— Jakie zadania ma w ogólności do spełnienia towarz. eugeniczne w Polsce?

— Jak panu wiadomo, najaktualniejszą sprawą eugenistów polskich jest przedewszystkiem walka z chorobami wenerycznymi, przerażającą u nas po wojnie rozpowszechnioną. Jest to, obok

alkoholizmu prawdziwa zhora dzisiejszych społeczeństw. Rzeźączka (tryper) u naszego proletariatu miejskiego i wiejskiego prawie zupełnie nie jest leczona.

Cóż dopiero mówić o syfilisie, który tak wielkie spustoszenia czyni? Jak panu wiadomo, syfilis

jest dzisiaj, dzięki ciągłym zdobyciom wiedzy lekarskiej, chorobą uleczalną, potrzeba tylko przeprowadzić pilnie kuracje, według wskazań lekarza.

— A rzeźączką?

— Rzeźączkę (trypra), niestety, ciągle się lekceważy. Ludzie niewyleczeni zenia się i nieraz bywają wypadki, że nowożeniec zaraża swą małżonkę. Z rzeźączką musi rozpocząć stanowczo walkę całe społeczeństwo.

— Co uczyniło dotychczas tow. eugeniczne w tym kierunku?

— Muszę podnieść przedewszystkiem działalność poradni warszawskiej. Poradnia ta z każdym miesiącem rozszerza swoją działalność, korzysta z niej coraz więcej osób wszystkich stanów, a bez wątpienia to samo będzie i w Łodzi.

Obok poradni stworzyliśmy w Warszawie kino oświatowo-propagandowe „Urania”. Wyświetlaliśmy w niem filmy stosowne do naszego programu pracy. Jak silną była frekwencja w naszym kinie, świadczy najlepiej liczba osób, które w ostatnim roku odwiedziły „Uranję”. Liczba ta wynosi 180.000.

— Bez wątpienia prowadzicie panowie i akcję wydawniczą. Mogę prosić o szczegóły w tym kierunku?

— Wydajemy kwartalnik „Zagadnienia rasy”. Naczelnym redaktorem tego pisma jest tak wielce zasłużony wobec społeczeństwa dr. Leon Wernic. Prócz tego wydaliśmy 13 popularnych dzieł z

zakresu medycyny i praktycznych wskazań życiowych.

— Jak się przedstawia działalność odczytowa?

— Prowadziliśmy ją tak w Warszawie, jak i na prowincji. Szczególną uwagę kierowaliśmy na akcję propagandową wśród emigrantów. Szereg odczytów wygłosiliśmy w Katowicach, Wejherowie i Mysłowicach, gdzie mieszczą się punkty zbornie emigrantów.

Wogóle dążymy do jaknajwiększego uświadomienia szerokiej sfer ludności o konieczności walki z chorobami zwyrodniającymi, zorganizowanie tej walki stało się w Łodzi koniecznością. Jestem przekonany, że całe społeczeństwo łódzkie poprze nasze usiłowania w tym kierunku dla dobra własnego i przyszłych pokoleń.

Podziękowałem serdecznie dr. Boruchowiczowi za udzielone mi informacje i pożegnałem go życzeniami najlepszych wyników pracy w Łodzi.

L. Kronenberg.



Siedem razy powieszony

Elektryczne odkurzenia
aparaturami skutecznia
„HYGJENA“
Przejazd 19, telefon 36-05.

Wiadomości bieżące

Osobiste

W dniu 1 września r. b. powrócił z urlopu i objął urządowanie prokurator przy sądzie okręgowym w Łodzi p. Stefan Szmidt.

Zniżka kosztów utrzymania?

W dniu wczorajszym w wydziale statystycznym magistratu odbyło się posiedzenie, mające na celu ustalenie zmian cen artykułów wchodzących w skład obliczeń budżetu rodziny pracowniczej i robotniczej.

Komisja ustaliła, że w drugiej połowie sierpnia, w porównaniu z lipcem zdrożało: mięso, wyroby masarskie, materiały odzieżowe wełniane i bawełniane, oraz mleko. Staniały: kartofle, chleb, mąka i niektóre gatunki kaszy, zaś artykuły kolonialne nie wykazały zmian w cenach.

Z powyższych względów, komisja do badania zmian kosztów utrzymania, która dziś ma wydać opinię, prawdopodobnie wykaże znikomą zniżkę kosztów utrzymania w sierpniu. (b)

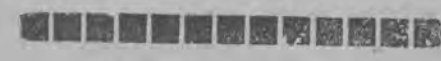
Szablon pomnika T. Kościuszki

stał na Placu Wolności

W dniu wczorajszym postawiono na Placu Wolności, w mieście, gdzie stanie pomnik Tadeusza Kościuszki, drewniany szablon, imitujący prawdziwy pomnik.

Powysze zostało uskutecznione celem uzyskania planu sytuacyjnego wobec projektu budowy gmachu rady miejskiej, przy zbiegu ul. Pomorskiej, określenia proporcji wielkości itp.

Szablon ma blisko 10 metrów wysokości. (d)



Ostatnie dwa dni t. j. wtorek i środa o 50% taniej!

Celem umożliwienia zasięgnięcia informacji Publiczności mniej zamożnej przyjmuje indyjska faktura i chiromantka M-me Terfen Laila ostatnie 2 dni t. j. wtorek i środa o połowę taniej. — Łódź, Piotrkowska Nr. 166, I piętro.



Kursy rytmiki, plastyki i tańca

Haliny Krukowskiej i Liny Boruńskiej

Z dniami 15 września rozpoczyna szkoła lekcje we własnym, specjalnie w tym celu zremontowanym lokalu. Rozszerzony zakres nauki obejmuje: rytmikę perkusyjną, plastykę (kultura i kształcenie ciała), taniec, gimnastykę i improvizacje taneczne; solfeggio, orkiestry dziecięca oraz gry i zabawy rytmiczne dla dzieci. Uczennice zaawansowane wchodzą w skład grupy tanecznej. Dla pracujących — kursy wieczorne.

Sądząc z rezultatów działalności szkoły w ubiegłym roku, rozwój jej szybkimi krokami nadal postępować będzie, tembardziej, że p. Halina Krukowska powróciła po kilkutygodniowym pobycie w znanej szkole gimnastycznej i tanecznej w Luxenburgu pod Wiedniem po odbyciu tamże letniego kursu. W najbliższych dniach szkoła wydaje ozdobny prospekt, który zaznami o gół z celem i rodzajem pracy (otrzymać można bezpłatnie w sekretariacie). Zapisy codziennie w sekretariacie szkoły. Wólczańska 57, I piętro, od 11 — 14 — 7, telefon 20-11.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Polskiego“

na rzecz „Domu Starców“, przy ul. Pomorskiej zj. 10.—

Jutro strejk w gazowni jeśli dyrekcja nie zaakceptuje żądań pracowników

Jak wiadomo pracownicy gazowni miejskiej, którym magistrat i rada nadzorcza przyznała 5 proc. podwyżki pensji i 10 proc. dodatku komornianego, postanowili na swem ostatnim posiedzeniu warunków powyższych nie przyjąć, domagając się, aby 15-procentowa podwyżka dotyczyła całego uposażenia. Wobec tego jednak, iż prezes łódzkiej rady miejskiej był nieobecny, pracownicy zdecydowali się poczekać z dalszą akcją do dnia wczorajszego, w mniemaniu, iż dr. Fichna po powrocie swym postara się do dnia 5 września sprawę tę na posiedzeniu rady w jakikolwiek sposób uregulować.

W dniu wczorajszym upłynął ten termin, to też wiceprezydent Wojewódzki zaprosił do siebie przedstawicieli związków w osobach pp. Kowalskiego i Stembrowskiego, którym oświadczył, że żądania pracowników aby podwyżka dotyczyła całkowitej ich pensji były przedmiotem obrad na ostatnim posiedzeniu magistratu.

Żądania te jednak zostały odrzucone, rada nadzorcza natomiast

postanowiła zmienić swe warunki o tyle, iż udzieliła 10 procent podwyżki do pensji i 5 procent do dodatku komornianego.

To postanowienie jest prawomocne bez zatwierdzenia go przez radę miejską, a to ze względu, iż prezes Fichna oświadczył, że nie może zwoływać dla tej sprawy specjalnego posiedzenia, wobec tego, że ostatnie posiedzenie rady miejskiej poświęcone będzie jedynie zakomunikowaniu radnym o ukończeniu kadencji.

Jeśli więc robotnicy zgodzą się na powyższe warunki otrzymają natychmiast wypłatę.

W odpowiedzi przedstawiciele robotników oświadczyli, że nie posiadają pełnomocnictw, by móc zdecydować o tej sprawie i muszą przedtem skomunikować się z robotnikami.

Po konferencji, w gazowni odbyło się zebranie robotników, którym zakomunikowano rezultat posiedzenia w magistracie. W dyskusji część robotników domagała się odrzucenia propozycji magistratu i natychmiastowego proklamowania strejku, część natomiast wska-

zała, iż w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie magistratu, na którym, możliwe iż będzie ta sprawa ponownie rozpatrywana, wobec czego należy poczekać do środy, a w międzyczasie urządzić dwugodzinny strejk protestacyjny.

W wyniku zebrania przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani pracownicy gazowni miejskiej po wysłuchaniu sprawozdania przedstawicieli związku, postanawiają podtrzymać uchwałę z dnia 29 sierpnia, t. j., iż podwyżka 15 procent będzie zaliczona do pensji od dnia 15 sierpnia, dodatek zaś komorniany będzie udzielony w dotychczasowej wysokości.

W razie, gdyby magistrat i zarząd gazowni nie uwzględnił powyższych postulatów, pracownicy gazowni proklamują na dzień 7 b. mies. rano strejk aż do odwołania“.

Po przyjęciu powyższej rezolucji wybrano Komisję strejkową, w skład której weszło po dwóch przedstawicieli z każdego wydziału gazowni i, przedstawiciele pracowników biurowych. (i)

Magistrat odpowiedział odmownie na żądanie pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej

Jak już donosiliśmy, związki zawodowe pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej wystosowały do magistratu m. Łodzi pismo, w którym żądały podwyższenia płac o 30 proc., odzieży uniformowej i płacy za godziny nadliczbowe. W dniu wczorajszym jako w dniu ostatecznej odpowiedzi magistrat m. Łodzi przesłał do zw. zaw. pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznej pismo następującej treści:

W związku z pismem z dnia 19 sierpnia r. b. komunikujemy co następuje:

I) podwyższenie płac o 30 proc. wszystkim pracownikom miejskim stałym i kontraktowym, zatrudnionym w zarządzie m. Łodzi jest — jak związkowi o tem wiadomo — niemożliwe ze względu na to, że rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 118,

poz. 1073) nie przewiduje możliwości podwyższenia pobożów pracowników miejskich bez uprzedniego podwyższenia plac pracownikom państwowym; również przyznanie wszystkim pracownikom miejskim podwyżki w formie remuneracji jest niemożliwe, ponieważ remuneracja jest ryczałtorem wynagrodzeniem za pracę w godzinach nadliczbowych i otrzymują ją te tylko osoby, które pracują w godzinach nadliczbowych;

II) odzież uniformową i zawodowo-ochronną niżsi funkcjonariusze miejscy otrzymywać będą od 1-go kwietnia 1928 roku, zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami; zgłoszone przez związek żądanie wypłacenia niższym funkcjonariuszom miejskim ekwiwalentu za czas, w którym pracownikom przysługiwało umundurowanie, a którego jednak nie otrzymali, jest niezrozumiałe, gdyż ani

pragmatyka służbowa, dla pracowników zarządu m. Łodzi, ani jakiegokolwiek inne przepisy nie zawierają postanowienia, któreby wskazywało na to, że niższym funkcjonariuszom miejskim przysługiwało prawo otrzymania już przed 1 kwietnia 1928 roku odzieży uniformowej względnie zawodowo-ochronnej;

III) sprawa wypłacenia pracownikom miejskim specjalnego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych względnie w niedzielę i w dni świąteczne jest już — jak związkowi wiadomo — uregulowana i wszyscy pracownicy miejscy, którzy pracują w godzinach nadliczbowych, otrzymują za to odpowiednie wynagrodzenie.

W związku z pismem magistratu zarządy związków zawodowych zwołują na dzień dzisiejszy posiedzenie, na którym dokładnie rozpatrzą tę sprawę. (r)

Pomoc dla powodziarni małopolskich Wicewojewoda Lewicki tworzy w Łodzi Komitet samodzielny

Z inicjatywy urzędu wojewódzkiego w Łodzi organuje się wojewódzki komitet pomocy dla dotkniętych klęską powodzi w Małopolsce wschodniej. Podobne komitety tworzą się we wszystkich województwach w państwie, a na węg w niektórych miastach organizowane są samodzielne komitety miejskie. Straty na terenie dotkniętym katastrofą są tak olbrzymie, że bez pomocy ofiarności społecznej nie uda się nawet w części złagodzić nędzy ofiar katastrofy.

Ludność województwa centralnego niewątpliwie pośpieszy z pomocą powodziarnom; władze uczynią ze swej strony wszystko, aby dać pomoc organizacyjną ofiarności publicznej. Łódź nie powinna

pozostać w tyle, gdy chodzi o tak doniosły i szlachetny cel.

Ze strony urzędu wojewódzkiego w Łodzi poczynione zostały wszystkie niezbędne kroki, aby akcje na terenie województwa łódzkiego i samego miasta przyspieszyć. P. wicewojewoda Lewicki rozstał do szeregu miejscowych osobistości oraz do wszystkich organizacji społecznych w Łodzi zaproszenia do wzięcia udziału w posiedzeniu, którego celem jest wyłonienie wojewódzkiego komitetu pomocy i ustalenie sposobów zbierania ofiar na rzecz powodziarni.

Komitet po ukończeniu się wyda odezwę do społeczeństwa i niezwłocznie przystąpi do pracy.

Inspekcja piekarń łódzkich W razie sprawdzenia anty-sanitarnego stanu lokale będą opieczetowane

W lipcu bieżącego roku na skutek zarządzenia władz centralnych wydział sanitarny magistratu wspólnie z komisarzatem rządu przeprowadził inspekcję piekarń łódzkich. Podczas inspekcji skonstatowano, iż w całym szeregu piekarń urządzenie urąga najprymitywniejszym zasadom higieny, szczególnie w dzielnicach staromiejskiej. Piekarnie mieściły się w suterynach, przy kompletnym braku znośnych warunków pracy dla robotników i przy borendalnych wprost warunkach samego wypieku chleba.

Piekarnie powyższe miały być z rozporządzenia komisariatu rządu natychmiast zamknięte, jednakże na skutek zbiorowej interwencji piekarzy, zainteresowa-

Rozwiązanie rady miejskiej Tomaszowa

Wybory odbędą się w październiku

Rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27-go sierpnia rozwiązana została rada miejska miasta Tomaszowa Mazowieckiego.

Aż do ukończenia się nowej rady miejskiej funkcje jej pełnić będzie magistrat.

Urząd wojewódzki w Łodzi polecił prezydentowi m. Tomaszowa przeprowadzić wybory do nowej rady miejskiej w ciągu miesiąca października.

Inauguracja sezonu w Teatrze Popularnym

A zatem już tylko kilka dni dzieli nas od uroczystej inauguracji sezonu w teatrze popularnym, przy ul. Ogrodowej nr. 18 i przy ul. Piotrkowskiej 295 (sala Geyera). Inauguracja w odnowionych i przebudowanych teatralnych salach zapowiada się nader imponująco i ciekawie.

Dyrekcja teatru inauguruje sezon w teatrze, przy ul. Ogrodowej 18 wspaniałą sztuką historyczną w 4-ach aktach Lucjana Rydla p. t. „Królewski Jedynak“. Jest to początek całej trylogii Rydla, na którą składają się poza „Jedynakiem“: „Złote więzy“ i „Ostatni z Jagiellonów“. Do wystawy „Jedynaka“ dyrekcja przystąpiła z właściwym pietyzmem, przygotowując stylowe kostiumy i dekoracje.

Inauguracja sezonu odbędzie się nieodwołalnie w sobotę, 10 b. m. o godz. 8.15 wiecz. Kasa teatru czynna jest już od jutra, to jest od środy w godz. 11—7 popoł.

Na drugiej scenie, przy ul. Piotrkowskiej 295 na pierwszy ogień pójdzie niebywale wesoła swojska komedia Ruszkowskiego „Maż z grzeszności“ w 3-ach aktach.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, (1111 mtr.) —

17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrykcją Józefa Ozimińskiego oraz Halina Balliska (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

18.50—19.15. Odczyt p. t. „Kobiety w walkach o niepodległość Polski“ — wygłosi prof. H. Mościcki.

20.30. Koncert wieczorny. Operetka Nedbale „Krew polska“. Wykonawcy: Józefina Bielska, Janina Sokolowska, Kaz. Dębowski, Józef Sendecki i inni.

KRAKÓW (422 m.) —

22.30—23.30. Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

POZNAŃ, (270.3 mtr.)

17.30—19.00. Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka“.

20.30—22.00. Koncert solistów. Udział biorą: pp. Zofia Leszczyńska (sopran), Krystyna Żabska (wolonczela), Wincenty Kulczyński (tenor), Mieczysław Bukowiński (bas), prof. Fr. Łukasiewicz (akompanjament).

Jednolity front robotniczy

Oto hasło pracującej Łodzi przy nadchodzących wyborach

Kalendarzyk wyborczy ustalony

W dniu dzisiejszym upływa termin składania przez magistrat i urząd wojewódzki list kandyd. do obwodowych komisji wyborczych. Przewodniczącymi obwodowych komisji mianuje główna komisja wyborcza.

Dnia 16 b. m. listy wyborców zostają wyłożone na 6 dni w biurze głównej komisji wyborczej.

Od dnia 21 b. m. do dnia 23 w. termin składania reklamacji.

Od dnia 23 (wzgl. 21) termin składania list kandydatów na radnych do dnia 29 b. m., przyczem pełnomocnik listy może w ciągu 48 godzin wprowadzić w zgłoszonych listach ewentualne zmiany.

Listy zostają ogłoszone przez komisarzy wyborczych i dnia 9-go października odbywają się wybory. (b)

250 tys. złotych kosztować będą wybory

Najpoważniejszą pozycją w wydatkach przy wyborach jest wynagrodzenie członków obwodowych komisji wyborczych, którzy pobierają 15 zł. dziennie i pracują w ciągu 6 dni wyłożenia list, 3 dni reklamacji i jeden dzień wyborów, czyli 10 dni, a więc po 150 złotych, a ponieważ obwodów jest 199, koszt ta wyniosą przeszło 100 tysięcy złotych.

Następnie są wysokie koszty pracowników referatu wyborczego i personelu, układającego listy wyborcze, oraz koszty administracyjne.

Według prowizorycznych obliczeń wybory kosztować będą do 250 tysięcy złotych. (b)

Pierwszy raz do szkoły



Miesiąc wrzesień jest najnieprzyjemniejszym miesiącem dla naszych milusińskich, którzy wprost z łona natury udają się muszą do budynków szkolnych, by przez 10 miesięcy marzyć o przyszłych wakacjach. Najtrudniej rozstają się z wolnością jednak te dzieci, które dopiero zacząć mają chodzić do szkoły. Na obrazku naszym widzimy jednego z takich „męczenników”, bez bojaźni spoglądającego na otwierające się przed nim po raz pierwszy wrota szkolne.

Lokal

frontowy, sklep,
przy ul. Piotrkowskiej w
śródmieściu

od zaraz poszukiwany.
Oferty sub. „Gotówka”
do adm. „Gł. Polskiego”.

W niedzielę przed południem w lokalu niemieckiej socjalistycznej partii przy ul. Piotrkowskiej 109 odbyło się posiedzenie rady okręgowej składającej się z kierowników partii i 110 mężów zaufania z organizacji i fabryk.

Pos. Zerbe, jako przewodniczący komitetu wyborczego zreferował taktykę partyjną przy nadchodzących wyborach do rady miejskiej, jak również stanowisko w sprawach techniczno-wyborczych.

Dyskusja zebranych obracała się dokoła propozycji niemców—mieszczan pójścia łącznie do urn wyborczych i dokoła prób utworzenia bloku robotniczego. W sprawach tych przyjęto dwie rezolucje.

Pierwsza zatwierdza postanowienie władz partyjnych odrzucenia propozycji niemców-mieszczan, jako wrogów klasy pracującej. Druga rezolucja w sprawie jednolitego frontu robotniczego głosi:

„Rada okręgowa NSPP stwierdza raz jeszcze z naciskiem, iż partja przez nią reprezentowana zawsze występowała z hasłem utworzenia jednolitego frontu robotniczego w sprawach polityczno-gospodarczych bez względu na różnice narodowościowe. Niestety lud pracujący rozbitý jest na liczne grupy i grupki, co uniemożliwia stworzenie jednolitego frontu socjalistycznie uświadomionego proletariatu”.

Dalej rezolucja mówi: „Jesteśmy bezwzględnie przeciwnikami każdego politycznego terroru i ograniczenia wolności, występujemy jednak przeciwko rozproszkowaniu głosów robotniczych, przeciwko demonstracyjnemu głosowaniu w dniu 9 października, przez co robotnicy sami przyczyniają się do powiększenia głosów dla reakcji.”

Obowiązkiem więc każdego robotnika jest oddanie głosów na duże partje socjalistyczne, które potępiają terror polityczny i walczą o wolność dla wszystkich”.

Wyrażona przez głosowanie potężna demonstracja robotnicza w dniu 9 października winna doznać demonstracją trwałą przez całe 3 lata kadencji rady miejskiej. Rada miejska winna być miejscem, z którego rozbrzmiewać będą gromkie głosy protestu przeciwko uciskaniu klasy pracującej.

To wszystko osiągnąć będzie można, jeśli głosy robotnicze nie pójdą na marne, lecz stworzą silną reprezentację ludu pracującego w radzie miejskiej.”

Jak składać listy kandydatów

Ważne wyjaśnienia głównej komisji wyborczej

Przy poprzednich wyborach, lista kandydatów na radnych musiała być opatrzona 50 podpisami wyborców, podczas gdy obecnie podpisów tych musi być 200, przyczem pierwszy z podpisanych jest pełnomocnikiem listy a drugi z kolei — zastępcą.

W związku z powyższym, w dniu wczorajszym przewodniczący głównej komisji wyborczej sędzia okręgowy Zaborowski i członek komisji sędzia okręgowy Korwin-Korotkiewicz wyjaśnili przybyłym posłowi Zerbem i radnemu Milmanowi, że choć ustawa nie powiada wyraźnie, iż kandydaci na radnych nie mogą być podpisani ja-

ko popierający, to jednak komisja główna w tym duchu prawdopodobnie zadecyduje tę sprawę, w przeciwnym bowiem razie, listę zawierającą 150 kandydatów, podpisałoby tylko 50 innych osób, a intencją ustawodawcy było właśnie by listę popierało 200 osób i w ten sposób, każdy komitet wyborczy musiał rozporządzać przynajmniej 200 popierającymi poza kandydatami na radnych.

Pozatem wyjaśniono, że wbrew poprzednim przepisom, liczba zastępców radnych nie jest ograniczona do połowy wybranych radnych, a tylko wszyscy z listy, którzy mandatu radnego nie dostali, pozostają zastępcami, a ponieważ

lista kandydatów może posiadać 150 nazwisk (dwie razy więcej niż ogólna ilość radnych w mieście), więc jeśli na 150 kandydatów lista osiągnie tylko jednego radnego, to pozostali 149 są zastępcami.

Termin składania list kandydatów zostanie w tym celu ustalony na okres po wyłożeniu list i reklamacji, by główna komisja mogła ustalić, czy kandydat jest wyborca.

W ten sposób, komitety wyborcze będą mogły ogłaszać numery swych list w ciągu 15—16 dni, gdyż dopiero po 21 b. m. listy będą przyjmowane i numerowane. (b)

Krwawa rozprawa rodzinna

Ojciec wraz z synem, uzbrojeni w nóż i tasak, zamordowali zięcia

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Wilkowskiego w asyście sędziów Wileckiego i Olbromskiego rozpatrywał sprawę przeciwko 52-letniemu Józefowi Krawczykowi oraz synowi jego 24-letniemu Bolesławowi Krawczykowi, którzy działając wspólnie dokonali ohydnych mordów na osobie Zygmunta Barczyka.

Jak wynika z zeznań 20 świadków dowodowych jak i odwoływych sprawa ta przedstawia się następująco:

Od dłuższego czasu w Łodzi przy ul. Kaplicznej 1 zamieszkiwały dwie rodziny: rodzina Barczyków i Krawczyków.

Pomiędzy wspomnianymi rodzinami od niepamiętnych już czasów panował antagonizm, spowodowany niezgodnym pożyciem jednego z Krawczyków z żoną z domu Barczyków.

Józef Krawczyk, pomimo podszego wieku, stale wszczynał awantury w wspomnianym domu, na skutek których lokatorzy interwenjowali u gospodarza domu, aby ten za podpisanymi ich wszystkich—Krawczyków wyeksmitował.

Z tego powodu Józef Krawczyk, patając zemstą, groził kilka krotknie, iż któregoś z Barczyków pozbawi życia.

W dniu 16 kwietnia b.r. lokatorzy przy ul. Kaplicznej byli świadkami okropnego zajścia, którego ofiarą padł z ręki Józefa Krawczyka jeden z Barczyków.

O godz. 9 rano Józef Krawczyk natknął się na Stefana Barczyka i trącił go łokciem w bok, poczem wyjął z kieszeni nóż sprężynowy i pobiegł w ślad za Stefanem, któ-

ry na widok noża rzucił się do ucieczki.

Świadek tego zajścia, niejaki Stanisław Pach, ujrawszy pełen zgrozy widok powiadomił o tem Barczyków.

Wówczas zaniepokojony o los swego brata Stefana, wybiegł z mieszkania Zygmunt Barczyk.

W tej chwili jednak zastąpił mu drogę Krawczyk, który powołał z pogoni za Stefanem i trzymany w rękę nożem uderzył go w plecy.

Zygmunt Barczyk w dalszym ciągu szamocąc się z Józefem Krawczykiem usiłował mu wytrącić nóż jednak w tej chwili nadbiegł syn Józefa Krawczyka — Bolesław, a wzniosłszy w górę przyniesiony ze sobą tasak uderzył nim Zygmunta Barczyka w głowę.

Gdy Barczyk zalany krwią runął na ziemię, Józef Krawczyk, klękawszy mu na piersiach zadał mu około 14 ran nożem.

Na krzyk bijących się zbiegli się lokatorzy, którzy położyli kres tej okropnej scenie.

Zawezwany lekarz pogotowia przewiózł znajdującego się już w agonji Zygmunta Barczyka do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Józef Krawczyk jakoteż i syn jego Bolesław zostali aresztowani i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Po zbadaniu świadków zabrał głos lekarz biegły dr. Hurwicz, który na podstawie sądowo-lekarskiej sekcji zwłok Zygmunta Barczyka oraz krótkiej historii choroby tegoż, orzekł że śmierć nastąpiła skutkiem krwotoku wewnętrznego do jamy płucnej, spowodowanego z ran, z których 6 za-

grażało życie.

Prokurator Jan Skabiczewski, analizując poszczególne momenty sprawy, w konkluzji żąda surowego wymiaru kary.

Po przemyśle powoda cywilnego, dr. adw. Fichny, zabrał głos obrońca oskarżonych adw. Łukasiewicz, który analizując czyn młodszego Krawczyka dochodzi do wniosku, że działał on w obronie swego ojca staruszka, który mógł paść z rąk Barczyków.

Sąd, po naradzie ogłosił wyrok ujęc którego 52-letni Józef Krawczyk (ojciec) skazany został na 5 lat i 6 miesięcy więzienia, syn zaś jego 24 letni Bolesław Krawczyk skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Obu oskarżonych sąd ponadto pozbawił praw.

Skazanych, pod silną eskortą policji odprowadzono do więzienia karnego przy ul. Kopernika.

Mężowie zaufania

Każde stronnictwo, składające listę kandydatów na radnych, ma prawo zgłosić swego męża zaufania na dzień wyborów do poszczególnych obwodowych komisji wyborczych.

Mąż zaufania, winien posiadać upoważnienie, wystawione przez pełnomocnika listy, którym jest pierwszy z 200 podpisujących listę kandydatów. (b)

Nowości wydawnicze

Z. Sosnowski: „Życie w akwarjum” (Biblioteka Iskier t. XIII). Książnica Atlas 1927.

Książka ta jest bodaj pierwszą, oryginalną, obszerniejszą pracą w języku polskim, która daje pewien całokształt wskazówek: jak urządzać i pielęgnować akwarjum, oraz mówi o tem, co i jak w niem hodować należy. Wśród roślin czy zwierząt, które książka do hodowli poleca, zrobiony został wybór. Mianowicie, autor podaje tylko okazy krajowe (poza jedną złotą rybka), a przytem takie, które każdy zamiłowany hodowca z łatwością sam sobie na wybieczkach zdobyć może, a których życie w akwarjum daje pole do ciekawych i samodzielnych obserwacji i dociekań. Dla książki (pomijając część o urządzeniu akwarjum) wybrana została forma oddzielnych opowiadań, z których każde może być czytane oddzielnie i stanowi samo dla siebie pewną całość.

X. Gadowski W. Zarys historii kościoła katolickiego. Wydanie szóste, część I (Książnica Atlas).

Nowe wydanie znanego podręcznika występuje w nowej szacie i przedstawia się pod względem typograficznym nierównie korzystniej, niż wydania poprzednie. Podzielono podręcznik na dwie części, z których pierwsza obejmuje piętnaście wieków, t. j. dzieje kościoła aż do wystąpienia Lutra. Ryciny fantazyjne opuszczono, a umieszczono udatne przekroje poziome i poprzeczne stylów, bazylikowego, bizantyńskiego, romańskiego, gotyckiego i renesansu. Typografia uwytknęła nawet wybornie dodatnie strony treści.

Homera Odyseja w skróceniu. Dla użytku gimnazjów, wydał St. Witkowski. (Książnica - Atlas 1927 r.)

Jest faktem zawstydzającym, że gimnazja polskie od kilku dziesiątków lat posługują się — i to aż do dzisiaj — oślawionemi „zastosowaniami” wydaniami Homera, w których tekst jest żywcem przejęty z niemieckich wydań Tempsky’ego, a wstęp zupełnie nie odpowiada dzisiejszemu stanowi wiedzy o poematach Homera. W dodatku wstęp ten to w większej części — streszczenie poematów (za długie); pozatem przynosi niewiele, a i wśród tych skąpych wiadomości podaje rzeczy dla uczniów niepotrzebne i ich nieinteresujące, np. rozprawia szczegółowo o powstaniu poematów. A i sam tekst dostosowany do przedwojennego wymiaru lektury nie odpowiada dzisiejszym warunkom.

Dopiero bieżący rok kalendarzowy przynosi na tem polu zmianę na lepsze. Niedawno pojawiła się Iliada z tekstem i wstępem samodzielnie opracowanymi przez prof. A. Rapaporta, a teraz ukazała się Odyseja w wydaniu prof. St. Witkowskiego. Obszerniejszy wstęp traktuje o Homerze w Polsce. Wydanie zawiera potrzebne plany, ilustracje i słowniczek imion własnych.

Ustalenie cen pieczywa

Piekarze demonstracyjnie opuszczają posiedzenie

W dniu wczorajszym odbyło się w magistracie posiedzenie komisji do ustalenia cen żywności pod przewodnictwem wiceprezydenta Groszkowskiego. Na posiedzenie to przybyli przedstawiciele konsumentów i kooperatyw, jak również przedstawiciele piekarzy.

Po dłuższej dyskusji w sprawie ustalenia cen pieczywa, konsumenci zaproponowali jako wytyczne cenę 60 groszy za klg. chleba pyłowego i 1.30 za klg. bułek, zaręczając, że są to ceny ostatecz-

ne na jakie konsumenci i kooperatywy mogą się zgodzić.

Wobec powyższego przedstawiciele piekarzy oświadczyli, że nie zgadzają się na podobne postawienie sprawy i demonstracyjnie opuścili posiedzenie. Mimo to jednak posiedzenie trwało w dalszym ciągu i w wyniku jego powyższe ceny zostały uchwalone.

Ceny te zostaną zatwierdzone na dzisiejszem posiedzeniu magistratu.

Ulgi w podatku przemysłowym od artykułów pierwszej potrzeby

W wyniku interwencji stowarzyszenia kupców m. Łodzi, ministerstwo skarbu obecnie wydało polecenie łódzkiej izbie skarbowej aby artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, jak produkty jadalne (np. tłuszcze) wyprodukowane na terenie wolnego miasta Gdańska uważać za artykuły pochodzenia krajowego przy ustalaniu podatku przemysłowego od obrotu. Zarządzenie powyższe stanowi ogromną ulgę dla łódzkiego handlu kolonialnego. (e)

Turcja i Egipt pragną nawiązać stosunki z Łodzią

W dniu wczorajszym organizacje gospodarcze łódzkie powiadomione zostały przez ministerstwo handlu i przemysłu, że cały szereg poważnych firm tureckich i egipskich pragnie importować wyroby włókiennicze i kołdry wyrobiane przez fabryki łódzkie.

Wśród sfer przemysłowych oferta ta wywołała bardzo żywe zainteresowanie i w dniach najbliższych podjęte zostaną kroki, mające na celu nawiązanie stosunków handlowych z orientalnymi reflektantami. (r)

Świat handlu, przemysłu i finansów

NOWA POŻYCZKA TURECKA.

Pisma tureckie donoszą, że minister skarbu Abdul Halik bej podisał umowę z bankami szwajcarskimi w przedmiocie udzielenia Turcji pożyczki w wysokości 15 milionów funtów tureckich. Na wiadomość o planach pożyczkowych ministra skarbu kurs funta angielskiego na giełdzie konstantynopolitańskiej spadł z 9856 na 975.

WYWÓZ JAJ Z RUMUNJI.

W związku z redukcją opłat celnych eksport jaj rumuńskich stale się podnosi. Najwięcej jaj eksportuje Siedmiogród i Bukowina. Głównymi odbiorcami jaj rumuńskich są Niemcy i Anglia. W tych dniach z Bukowiny wywieziono do Anglii 10 wagonów jaj, do Niemiec — 5 wagonów. Cena jaj rumuńskich wynosi 4,200 lei za 1,000 sztuk franko granicą.

15 loteria państwowa

5 klasa — 23 dzień

- Zł. 5,000 — 3667 29870
- Zł. 3,000 — 943 62997 78223
- Zł. 2,000 — 16975 25267 32319 44595 45513 49520 59797 65978
- Zł. 1,000 — 23981 40918 84602 92292
- Zł. 600 — 1281 8079 19969 44246 52152 56207 66332 68433 71387 76022 78466 80079 81038 86988 97862 101848 102761 103635
- Zł. 500 — 526 27303 30519 40700 45207 48191 51784 52371 57084 57557 57922 59773 70242 72361 76241 77710 95409 102628
- Zł. 400 — 2220 2243 2562 5164 9539 10032 13184 16166 17026 20908 23590 26344 26813 28261 28561 37483 47761 48586 54856 56236 58010 59576 59676 63278 70030 71014 72359 74578 76795 76810 81244 88909 89455 89855 91248 100339 100956 101332 102080 102219 102273

Pomyślne zbiory w Polsce

Wywiad z ministrem rolnictwa p. Niezabytowskim

(K) Minister rolnictwa K. Niezabytowski udzielił współpracownikowi „Głosu Polskiego” (K) następujących informacji o tegorocznych zbiorach:

W województwach zachodnich zbiory są znacznie lepsze niż w r. ubiegłym.

Na obszarze województwa poznańskiego wyniki zbiorów są o 20 proc. lepsze, niż w r. ub., przyczem ożime są lepsze od jarych.

Próbnym omłotów było mało z powodu opóźnienia się zbiorów, przyczem zbiór żyta wynosi dla folwarcznych gospodarstw 18 — 19 quintali z hektara. Okopowe poprawiły się znacznie w stosunku do stanu wiosennego i zapowiadają się dobrze.

Ziemniaki wczesne dały sprzęt naogół dobry; ziemniaki późniejsze i buraki zapowiadają się bardzo dobrze.

W pomorskim województwie ogólny wynik zbiorów tegorocznych w stosunku do roku zeszłego jest o około 25 proc. wyższy. Podobne omłoty wykazują, iż wydajność żyta wynosi około 14 q., jęczmienia około 18 q., pszenicy zaś około 20 q. z 1 ha.

Wobec bardzo spóźnionych żniw cyfrowych danych co do wydajności zbóż jarych jeszcze nie zebrano. Według opinii miejscowych rolników urodzaj zbóż jarych będzie dobry. Okopowe za powiadają się bardzo dobrze.

Na Śląsku urodzaje są również dobre: zbiory z 1 ha są następujące: pszenica 15 — 16 q., żyto 16 — 18 q. i jęczmień 18 — 19 q.

Na terenie województw centralnych przebieg żniw jest pomyślny.

Warszawski urząd wojewódzki donosi, iż plony pszenicy i jęczmienia są lepsze, niż w r. ub., żyta zaś i owsa gorsze z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Województwo lubelskie w czasie żniw miało pogodę sprzyjającą, plony zaś w najgorszym razie zawsze będą nie niższe, niż zeszłoroczne.

Łódzkie województwo dokonało sprzętu również przy dobrej pogodzie; wyniki zbiorów objętościowo są dobre, jakościowo średnie. Pszenica i jęczmień są lepsze od żyta i owsa.

Województwo kieleckie ma plony o 15 proc. wyższe od roku zeszłego. Stan okopowych jest bardzo dobry.

W Małopolsce zbiory również wypadły pomyślnie.

W woj. lwowskim i tarnopolskim żniwa rozpoczęte w początkach lipca dokonane były przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Ponieważ sprzęt wymagał pośpiechu, omłoty dokonane zostały dość późno; wykazują one wyniki dobre.

W tarnopolskim województwie zbierają rolnicy 9 — 13 q. żyta lub 10 — 15 q. pszenicy z 1 ha; okopowe i kukurydza poprawiły się znacznie.

W województwie stanisławowskim urodzaje zapowiadały się znakomicie, wskutek jednak suszy oczekiwany plon zmniejszył się; omłoty próbane wykazują przeciętny zbiór z 1 ha: żyto 11 q., pszenica 12 q., jęczmień 11 q., owsa 12 q.

Szkody, wyrządzone przez wylewy, nie są dotąd znane.

W krakowskim województwie pogoda żniwom sprzyjała, żniwa zostały ukończone, uprawa pod ożyminy jest w toku. Plony są wyższe, niż w roku ubiegłym od 10 do 35 proc. Zbiór ziemniaków zapowiada się o 10 proc., a w niektórych okolicach do 60 proc. większy niż roku zeszłego.

Uwzględniając nawet klęskę elementarne, wyniki zbiorów w województwie krakowskim uznac należy za lepsze w porównaniu z rokiem minionym.

Przechodząc do województw kresowych, stwierdzić można, iż w Wileńszczyźnie urodzaj żyta, pszenicy i jęczmienia jest naogół średni, aczkolwiek bywają powiaty, w których jest dobry, nato

miast urodzaj kartofli nie zapowiada się dobrze, wskutek nadmiaru opadów na wiosnę, a następnie suszy w lipcu i sierpniu.

Nowogródzkie województwo do końca sprzętu żyta i jęczmienia, owsa i pszenicy w warunkach sprzyjających; plony są wyższe niż w roku ubiegłym, przyczem specjalnie udane są zboża ożime.

Żniwa na terenie województwa wołyńskiego miały przebieg pomyślny, podobnież w wojew. poleskim i białostockim.

Oto — kończy minister — jest przebieg i wynik zbiorów tegorocznych na podstawie raportów, nadesłanych przez urzędy wojewódzkie.

Kredyty państwowe na zasięwy jesienne 150 tysięcy zł. podzielono na 11 powiatów

Pod przewodnictwem p. wicewojewody Lewickiego odbyło się w urzędzie wojewódzkim posiedzenie wojewódzkiego komitetu pomocy rolniej, celem podziału kredytu siewnego w sumie 150 tysięcy złotych pomiędzy poszczególne powiaty.

Po wysłuchaniu referatu naczelnika wydziału rolnictwa inż. Szostaką komitet ustalił następujący podział:

- powiat kaliski — 5,000, kolski — 5,000, koniński — 10,000, łaski —

- 15,000, łódzki — 30,000, piotrkowski — 10,000, radomski — 15,000, sieradzki — 20,000, słupecki — 10,000, turecki — 5,000, wieluński — 25,000.

P. wicewojewoda podziękował wyższemu zarządzeniu starostom. Pomoc siewna udzielana jest tylko na zakup ziarna tym rolnikom, którzy ponieśli straty skutkiem gradobicia, powodzi i nadmiernych deszczów.

Z wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi

Na ostatnim posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Zajkowskiego m. in. rozpatrywano następujące sprawy: Ferdynand Rausch wystąpił na drogę sądową przeciw Apolinaremu Zajfertowi o 293 dolary. Jak widać ze skargi powodowej Rausch założył weksel na powyższą sumę; sąd po rozpatrzeniu całości sprawy postanowił zasądzić na rzecz Ferdynanda Rauscha od Apolinarego Zajferta 293 dolary płatne w złotych według kursu w dniu zapłaty wraz z procentami i kosztami sądowymi. *

Bank Handlowy w Warszawie złożył skargę powodową przeciw Moszkowi Symse Hillerowi i firmie „J. Lewit i A. Brzeziński” o 1.700 złotych.

Na poparcie swych pretensji bank założył trzy zaprotestowane weksle i dodał, że pozwani wbrew usilnym staraniom sumy tej dobrowolnie zapłacić nie chcą.

Sąd po rozpatrzeniu całości sprawy postanowił zasądzić od pozwanych Moszka Symza Hillera i firmy „J. Lewit i A. Brzeziński” na rzecz Banku Handlowego w Warszawie 1.700 złotych, kosztów protestu 25 złotych oraz kosztów sądowych 151 złotych. (o)

Międzynarodowy zjazd chemików w czwartek odwiedzi Łódź

W związku z odbywającą się od wczoraj w Warszawie ósmą międzynarodową konferencją chemików czystej i stosowanej zawiązał się w Łodzi komitet lokalny składający się ze związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, miejscowego koła chemików i stowarzyszenia techników. Z inicjatywy powszechnego komitetu zostali zaproszeni do Łodzi na jednodniową wycieczkę uczestnicy wspomnianej konferencji. Zaznaczyć należy, iż w konferencji warszawskiej udział biorą najwybitniejsi przedstawiciele wiedzy 28-ich państw należących do Unji chemicznej.

Unia ta zorganizowana została w 1920 roku celem skoordynowania współpracy chemików na polu międzynarodowym. Ze względu na osoby biorące udział w konferencji, wycieczka do Łodzi będzie miała doniosłe znaczenie propagandowe dla przemysłu włókienniczego i ściśle z nim zespółonego przemysłu chemicznego, który jak

wiadomo, jest rozwinięty w Łodzi bardzo znacznie.

Poza znaczeniem czysto propagandowym, pobyt uczestników obrad warszawskich w Łodzi posiadać będzie również niemniej ważne znaczenie gospodarcze ze względu na liczny udział w konferencji przedstawicieli wielkiego zagranicznego przemysłu chemicznego. Przyjazd uczestników konferencji do Łodzi nastąpi w czwartym dniu ich pobytu w Polsce, t. j. w czwartek 8-go września.

Program przyjęcia, przewiduje szereg bankietów i zebrań towarzyskich, podczas których nastąpi osobiste zetknięcie między łódzkim przemysłem i miejscowymi przedstawicielami wiedzy i produkcji chemicznej a zagranicznymi gośćmi.

Pozatem w programie przewidziane jest zwiedzenie łódzkiej szkoły włókienniczej oraz zjednoczonych zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana. (e)

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA

Dolary 8,91

CZEKI

- Holandja 358,425
- Londyn 43,485
- Nowy Jork 8,93
- Paryż 35,03
- Praga 26,51
- Szwajcaria 172,43
- Wiedeń 126,06

AKCJE

- Bank Dyskontowy 133,50
- Bank Polski 138—138,75
- Bank Handlowy 123
- Bank Zarobkowy 85
- Elektr. w Dąbrowie 67—70
- Czersk 1
- Cukier 5—4,95—5,10
- Wysoka 93—94
- Lilpop 30,75—31
- Norbła 175
- Parowozy 54—52
- Rudzi 60
- Ursus 17
- Zawiercie 36,50
- Borkowski 3,40—3,50—3,45
- Siła i Światło 105—104—105
- Michałów 0,61
- Firley 52—53
- Nobel 49,50—551—49,50
- Modrzejów 9,25—9,30—9,20
- Ostrowieckie 92,50—97—96
- Pocisk 2,45
- Starachowice 63—65
- Zeleniewski 19
- Żyrardów 18—18,25
- Spłytus 3,20

Notowania złotego.

W dniu 5 września 1927 r.

Za 100 złotych:	
Londyn	45,50
Zurych	58,00
Berlin wpl.	46,875—47,275
na Warszawę	46,85—47,05
na Poznań	46,80—47,10
Gdańsk wpl.	57,69—57,85
na Warszawę	57,64—57,78
Wiedeń czek	79,08—79,36
Praga	57,750

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 5 września 1927 r. Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	57,69—57,85
Warszawę	57,64—57,78
Londyn	25,08

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 5 września — (Pat Zamknięcie giełdy.)

Nowy-Jork	4,86,132
Holandja	12,15
Francja	124,02
Belgia	34,91 1/2
Włochy	89,60
Niemcy	20,45
Szwajcaria	25,21,1,8
Warszawa	45,50
Wiedeń	34,50

Notowania giełdowe w Paryżu

PARYŻ, 5 września (Pat) Notowania końcowe

Londyn	124,02
N. Jork	25,51
Włochy	138,50
Szwajcaria	491,75
Niemcy	607,50
Rumunja	15,80

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarowa	56,50—56,25
Konwersyjna 5 proc.	62
Kolejowa	102,60
8 proc. B. Gosp. Kr. Roln. po 92	
4 i pół pr. listy zast. ziem.	57—57,25
8 pr. listy zast. ziem.	77
4 i pół proc. m. Warszawy	59
5 proc. m. Warszawy	62,50
Konwersyjna kolonijowa	58

Dr. Bolesław Misjon
choroby wewnętrzne
powrócił
Zawadzka 46 (Zeromskiego 12)
Telefon 58-30
przyjmuje od 7—8 wiecz.

Mecz międzymiastowy Łódź - Warszawa w tenisie odbędzie się jutro na kortach helenowskich

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Łodzi na kortach Łódzkiego Lawn-Tennis Clubu spotkanie międzymiastowe Łódź - Warszawa w tenisie o międzyklubowe mistrzostwo Polski. Łódź jest reprezentowana przez Łódzki, a Warszawa przez warszawski lawn-tennis klub.

Odbędzie się 7 spotkań, a mianowicie: 4 mecze w singlu panów, 1 single pań, 1 deuble panów i 1 deuble mixte. Początek meczu o godz. 11 rano, punktualnie. Mecz zostanie w ciągu dnia rozegrany. Barwy stolicy reprezentować będą: Czwertyński Stanisław i Marszewski w grach pojedynczych, Czwertyński i Miziewicz w grach podwójnych panów, Kowalewska w grze pojedynczej pań, Kowalewska i Jan Loth w grze mieszanej. Łódź wystawia swą najsilniejszą mistrzowską drużynę w obsadzie: bracia Jerzy i Maks Stolarowie do gier pojedynczych, Wiera Richterówna do gry pojedynczej pań, Jerzy i Maks Stolarowie do gry podwójnej panów, Wiera Richterówna i Jerzy Stolarow do gry mieszanej.

W grze podwójnej panów wystąpi prawdopodobnie również i Karol Steinert. Jest to rozgrywka na punkty.

Łodzianie, którzy odnieśli świetne tryumfy na wszystkich krajowych kortach, a ostatnio na mistrzostwach Polski w Krakowie,

na międzynarodowym turnieju w Katowicach i onegdaj w Warszawie, wyjdą napewno zwycięsko z tego spotkania i to w wysokim stosunku. Sensacją będą spotkania Jerzego i Maks Stolarow z ex-mistrzem Polski Stanisławem Czwertyńskim, który w Krakowie przegrał do Jerzego a w Katowicach do obydwóch braci Stolarow.

Jutrzejszy mecz Łódź - Warszawa zapowiada się ze wszechmiar interesująco.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat Nr. 12

Wyznacza się zawody o mistrzostwo kl. A Ł.Z.O.P.N. T. S. „PROSNA” — S. S. „UNION” na dzień 11 września b. roku, o godz. 11 popoł. na stadionie w Kaliszu.

*****△*****

**lekarsz-dentysta
Tadeusz Babad**
Nawrot 1a. Tel. 25-22.

Napowietrzna podróż naokoło świata

Jak donosiliśmy, Atlantyk został raz jeszcze przebyty, przez amerykańskiego lotnika W.M. Brocka, któremu towarzyszył przemysłowiec z Detroit, finansujący imprezę, Edward Schlee. Lot ten, z

Harbour-Grace do lotniska Croydon (pod Londynem) 3800 klm. długi, trwał 23 godz. 19 m.

Zamiarem lotników jest odbyć podróż naokoło świata podług następującej marszruty: Z Konstanty-



Czwarty powietrzny gość z Ameryki.

nopola (gdzie podług ostatnich wiadomości się znajdują) lecieć będą przez Indie, Indochiny, wyspy Filipińskie, Japonię, wyspy Hawajskie do San Francisco, poczem przebywszy Amerykę Północną, zakończą lot w Harbour-Grace. Podróż ta, wynosząca z górą 35.000 klm., ma być odbyta w ciągu 240 godzin czystego lotu.

Na ilustracji naszej widzimy naszych lotników na lotnisku w chwilę po wylądowaniu przed swo-

im samolotem „Pride of Detroit” (Chłuba Detroit). W środku pilot Brock, po lewej stronie p. Schlee.

**Prof.
Stanisław Nirnstein**
po powrocie
wznowił lekcje gry fortepianowej
ul. Traugutta 12, front III

Łodzianie zdobyli wszystkie nagrody na turnieju tenisowym w Warszawie

Mamy do zanotowania nowy sukces łódzkich tenisistów, którzy w kraju nie mają zupełnie sobie równych przeciwników. W turnieju legli brali udział Jerzy Stolarow, Karol Steinert i Wiera Richterówna. Finał gry pojedynczej panów wygrał Jerzy Stolarow, zwyciężając Marszewskiego 6:4, 6:4, 6:4. Finał gry pojedynczej pań wygrała Wiera Richterówna, zwyciężając Kowalewską. Tak więc wszystkie pierwsze miejsca i wszystkie pierwsze nagrody przypadły w udziale trzem zawo-

dnikom łódzkim, reprezentującym lekko 6:3, 6:3. Finał gry podwójnej panów wygrała para łódzka Jerzy Stolarow — Karol Steinert, zwyciężając parę warszawską Marszewski — Drewnowski 6:4, 6:4, 6:2. Finał gry mieszanej przypadł również w udziale parze łódzkiej Wiera Richter — Jerzy Stolarow, którzy zupełnie lekko, bez najmniejszego nadwyżżenia się zwyciężyli parę warszawską Kowalewska — Emchowicz 6:1, 6:2. Najlepsze rakiety polskie.



Ceres idealny tłuszcz jadalny

najlepszy
do Gotowania,
Pieczenia
i Smażenia

przyczynia się do zmniejszenia wydatków, gdyż jest tańszy i wydajniejszy od masła.

Zwracajcie przy kupnie uwagę na markę „CERES”, gdyż istnieją małowartościowe naśladownictwa.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. Rz. P. Nr. 97 poz. 681) Magistrat m. Łodzi wzywa właścicieli domów do zgłaszania wolnych lokali na zakwaterowanie osób wojskowych.

Oferty z wyszczególnieniem ilości ubikacji (pokoje mieszkalne, pokoje dla służby, kuchnie, przedpokoje i t. p.), wygód (wodociąg, centr. ogrzewanie), wielkości w metrach kwadratowych, oraz z podaniem ceny — należy składać w Biurze Wojskowo-Policyjnym, Plac Wolności Nr. 14 front, pokój Nr. 4

Magistrat nadmienia przytem, że wysokość czynszu ustalona będzie w drodze dobrowolnej umowy, przyczem do umów najmu nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 1 kwietnia 1924 roku o ochronie lokatorów.

Prezydent

(—) w z. W. Groszkowski.

Łódź, dnia 5 września 1927 roku.

82-1

KURSY STENOGRAFJI



w ŁÓDZKIM
ZWIĄZKU STENOGRAFÓW
ul. Przejazd № 19
(Kilińskiego 93).

Początek wykładów 7 września r. b.



Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. 5832-5
I. Opatowski, Nowomiejska 27
Tel. 46-03. — żadnej filii nie posiadam!

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na lokal dla Inspekcji Mieszaniowej o rozkładzie następującym:

**2 duże pokoje wzgl. 1 pokój i salę
w pobliżu Placu Wolności 0000**

Oferty należy składać do Wydziału Gospodarczego — Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 37 (Oddział Kontraktowy) w terminie **do 15 września r. b.**

Łódź, dnia 5 września 1927 roku.

ZAWIADOMIENIE.

Dnia 15 września r. b. zostanie otwartą za zezwol. Min. W. R. O. P.

Koedukacyjna szkoła dla drogistów

stow. właśc. składów aptecznych wojew. łódzkiego (z prawem wydawania dyplomów na materialistę drogistę). Wykłady odbywać się będą od godz. 7 do 10 wiecz. 3 razy w tygodniu. Zapisy przyjmuje i udziela informacji Kancelaria Stow. przy ul. Piotrkowskiej 69, codz. od 9-11 i od 4-7 po poł. Dyrektor szkoły przyjmuje we wtorek i piątek od g. 6-8 w.

Dyrektor inż. chem. WACŁAW DZIENIAKOWSKI.

„Dom Dziecięcy“ syst. Montessori

pod kierownictwem p. KAPLANÓWMY

Wólczńska 23 (front, parter), tel. 14-27.

Przyjmuje się dziewczynki i chłopczyków od lat 3-6. Zajęcia się rozpoczęły. Zapisy nowo wstępujących trwają. Kancelarja czynna w godzinach szkolnych. 695-4

